

Głos Polski

(„LA VOZ DE POLONIA“)



OFICJALNY ORGAN KOLONJI POLSKIEJ W ARGENTYNIE

Wydawany przez Związek Towarzystw i Organ „DOM POLSKI” w Argentynie
Adres: calle Malabia 2356 — Buenos Aires

CENA EGZEMPLARZA 10 Cts.
Warunki prenumeraty (z przesyłką do domu)
Prenumerata roczna „GŁOSU POLSKIEGO” wynosi \$ 5.—; półroczna \$ 2.50; kwartalna \$ 1.50. Zagranicą rocznie \$ 8 dol. — Dla członków Towarzystw (opl. w tularz. 30 cts. miesięczn. Ceny ogłoszeń według umowy.

SEMANARIO OFICIAL DE LA COLECTIVIDAD POLACA EN LA REP. ARGENTINA
Editado por la Asociación „DOM POLSKI” en la Rep. Argentina
calle Charcas 418, Buenos Aires.

Adres Redakcji i Administracji tyg. GŁOS POLSKI a/c A asociación „DOM POLSKI”, calle Charcas 418 — Buenos Aires. U. T. 71, Palermo 1038 i 31-6112

Rok IX Buenos Aires, Niedziela, dnia 19 Kwietnia 1931 r. Nr. 15

Reorganizacja Polskiego Szkolnictwa w Argentynie

(Artykuł dyskusyjny pod rozważenie Delegatów, którzy przybędą na Zjazd Polskich Towarzystw).

Jak zaznaczyliśmy w poprzednim numerze „Głosu”, tegoroczny Zjazd Polskich Towarzystw, jaki się odbędzie 24-go i 25-go maja r. b. w Buenos Aires, omawiał będzie cały szereg najżywniejszych dla wychodźstwa polskiego spraw. Między innymi omawiana będzie kwestja planowej akcji na polu rozwoju polskiego szkolnictwa na emigracji.

Ze względu na to, że zarząd Związku Tow. „Dom Polski”, na powyższy Zjazd ma zamiar zaprosić wszystkie polskie towarzystwa w Argentynie, oraz że w odnośnym prawdopodobnie również osobisty współudział weźmie p. Posel Dr. Wł. Mańkiewicz, wszelkie wnioski i rezolucje na tym Zjeździe uchwalone posiadają będą charakter decydujący, i na nich wzorować się będzie dalsza robota społeczna w Argentynie.

Z KOGO SIĘ SKŁADA EMIGRACJA POLSKA

Zdajemy sobie jasno sprawę, że wychodźstwo polskie w Argentynie jeszcze jest zbyt słabe materialnie i jakościowo pod względem zawodowym i intelektualnym zbyt różne od emigracji innych narodów, aby można było myśleć o rozwijaniu polskiego szkolnictwa w/g systemu naprz. emigracji niemieckiej. Wiemy o tem, że lwin część polskiego wychodźstwa, to rolnicy i najmiejsi, którzy nawet nie myślą o dłuższym zamieszaniu się w Argentynie (jakk naprz. Polacy z Brazylii), lecz pobyt swój traktują przejściowo, do czasu osiedlenia pewnej kwoty dolarów i powrotu do Polski. Wiemy o tem, że inteligencja polska prawie że na emigracji niema (choć ten 1 lub 2 proc. co jest, to też go w rachubę brać nie można, gdyż go w rachubę brać nie można, gdyż go w rachubę brać, jaki z niej Polska posiada, to „wspaniałomyślnie” lasława przybycie raz na rok na jakiś tam obchód. Reszta, za wyjątkiem kilku czy trzech jednostek, to miedzy innymi „grozoborcy”, który w życiu prywatnym udają „alemanes” albo inną nację, i wstydy się przynają do tego, że są „polacos”, bo by to im popsuło w ich karjery).

czyli element robotniczy, który wynosi zaledwie 10 proc. całej emigracji polskiej; 90 proc. emigracji to bracia chłopska, porzucana po głuchych „kampaeh” i ze względu na okoliczności miejsca, w najlepszym wypadku może brać tylko bierny udział w pracach społecznych Polonii (a nad którą jednak trzeba uważać, utrzymując za pośrednictwem prasy, możliwie jak najściślejszy kontakt i, w miarę możliwości, jej pomagając).

JAKIE WINNY BYĆ SZKOLY POLSKIE

Przykładem w organizowaniu racjonalnego szkolnictwa polskiego na wychodźstwie winny być inne kolonie emigracyjne, a zwłaszcza kolonie niemieckie, jako że posiadają najbardziej wzorowo zorganizowane szkolnictwo na wychodźstwie.

Mamy przed sobą broszurę z rocznym sprawozdaniem Niemieckiego Związku Szkolnego w Buenos Aires (Deutsche Schulverein), za rok 1930-go.

Przeglądając to sprawozdanie, aż serce się kroi z żalu, dlaczego my, Polacy, nie robimy w tym kierunku, aby kiedyś chociaż... za kilka lat mieć nadzieje postawienia

naszego szkolnictwa na poziomie niemieckiej emigracji.

Dość zaznaczyć, że kolonia niemiecka, nie posiadając się obecnie żadnymi subsydjami swego rządu centralnego, posiada zorganizowane szkolnictwo systemem kooperacyjnym i nie tylko że nie ponosi deficytów, ale zdążyło do roku 1931-go zebrać nadwyżkę, równającą się 146 tysiącom pezow. I wiase z czego? Z dwu pewowych składek miesięcznych, jakie w/g statutu członkowie zrzeszeni w tym Związku Szkolnym opłacają. I wiece przy 556 członkach, jakich na dz. 1-go stycznia 1931 r. powyższy Związek liczył.

Zanim przystąpimy do seistego omawiania projektu, na jakim polskie szkolnictwo w Argentynie winno się rozwijać, musimy sobie przede wszystkim uprzytomnić przyczyny dla jakich nasz rząd centralny w Warszawie nie waha się w dzisiejszym krytycznym stanie naszej Ojczyzny dość poważnie subsydja na ten cel udzielać.

Przyczyny są zasadniczo dwie:

- Pierwsza — to zapobieganie przeciwko wynaradawianiu się polaków na obczyźnie i
- Druga — to kulturalne rozwija-

nie ich w formie dla ich umysłu jaknajprzystępniejszej, aby Polacy na obczyźnie mogli sobie lepiej radzić i nie przynosić swej Macierzy wstydu.

Winniśmy sobie stanowczo powiedzieć, iż prowadzenie szkół w sposób dotychczasowy, jest tylko marowaniem tego trudnego grosza naszej Ojczyzny i absolutnie mijają się z celem, jaki nasz rząd centralny szkolnictwu na wychodźstwie wytknął, to znaczy nie zapobiega wynaradawieniu się polaków na obczyźnie, jak i również i pod względem oświatowym, jako programowo znacznie niżej stojące chociażby powszechnych szkół argentyńskich, nie wiele pożytku polskiej dziełce przynosi. Pozatym jeszcze szkolnictwo nasze meoju koleje pod względem administracyjnym, gdyż nie mogąc posiadać odpowiedniego postawienia inspektoratu szkolnego (ze względu na wydatki oraz wielki obszar terytorjalny) zdane jest na nieuczucie i obowiązkowość obywatelską samego nauczyciela.

RADA SZKOLNA I JEJ ZADANIE

I w tym wypadku właśnie niemożliwione utworzona Rada Szkolna z powołaniem zastępcy mogła funkcje inspektoratu szkolnego (nie mówiąc już o szeregu innych zadań, które Rada Szkolna mogłaby rozwiązać ze znacznie pozytywniejszym skutkiem, aniżeli naprzykład dziesiąt Poselstwo względnie Wydział Konsularny, które to placówki, rzecz zrozumiała, nie mogą powściąć odpowiednio czasu samemu tylko szkolnictwu).

W naszym rozumieniu taka Rada Szkolna winna być tym naprzęszym ciałem nadzorczym polskiego szkolnictwa w Argentynie. Składać się ona winna z przedstawiciela naszego rzadu jako przewodniczącego oraz po dwóch członków z każdego polskiego towarzystwa w Argentynie. Powyżsi delegaci Rady Szkolnej w ciągu roku szkolnego mieliby za zadanie: a) prowadzić Kola Rodziców, przy każdej ze szkół utworzone, b) pełnić funkcje inspektora szkolnego nad daną szkołą, c) przesyłać miesięczne raporty do Sekretariatu Rady Szkolnej w Buenos Aires, oraz d) w wypadkach sprawy nagłej, interwenjować u przewodniczącego Rady ośmianie konkretne-go załatwienia spornej kwestji.

Rada Szkolna miałaby swe planearne posiedzenia co pół roku, a w wypadkach nagłych, zbierałaby się zaledwie od uznania przewodniczącego Rady.

Poza kwestją administracyjną kardynalnym zadaniem Rady byłoby opracowanie projektu zorganizowania polskiego szkolnictwa na zasadach kooperacji przez utworzenie Ogólnego Polskiego Związku Szkolnego w Argentynie. Do Związku takiego należałoby wszystkie bez wyjątku społecznie zorganizowani polacy i byłby on niezależnym od żadnej z instytucji towarzysko-społecznych w Kolonii.

JAKIE KORZYSCI PRZYNIOSIŁBY ZWIĄZEK SZKOLNY

Przez założenie Związku Szkolnego moglibyśmy mieć nadzieje prowadzenia szkół polskich z tak bogatym programem szkolnym, że już wtedy nie w łaski rodzice posyliby swe dzieci do danej szkoły, lecz przez rozsądną kalkulację, że dziecko, ukończywszy polską szkołę (bardziej do walki o byt będzie przysposobione, aniżeli, skończywszy szkołę argentyńską. Oczywiście, że wówczas szkoły polskie posiadały u nasby prawa szkół argentyńskich, to znaczy, że swiandeństwo szkoły polskiej honorowane byłoby przez wyższe instytucje naukowe w Argentynie.

W ten sposób zorganizowane szkoły mają tutejszy niemy i dlatego członkami ich Związku Szkolnego są nietylko rdzenni niemiecy, ale także inne nacje, a nawet... polacy. Finansowo również szkoły polskie przerzucałyby ciężar swych wydatków na tych, co faktycznie winni je pokrywać, t. j. wychodźstwo polskie.

Rząd centralny w tym wypadku mógłby się zadowolę na jedna poważniejszy wydatek, t. j. na jednorazowe wyasynowanie większego funduszu, któryby był suity do urządzenia większej wzorowej szkoły (a la internat, z całkowiym utrzymaniem dzieci rodziców z prowincji). A szkoła taka winna się mieścić w Domu Ludowym Wychodźstwa Polskiego, o formie i sposobie wybudowania którego pomówimy w następnym nr-ze „Głosu Polskiego”.

Komitet Obchodu
Konstytucji 3-go Maja
złożony z zarządów:
Związku Tow. i Org. „DOM POLSKI” oraz Tow. „WOLNA POLSKA” niniejszym podaje do wiadomości Szan. Rodaków, iż w SOBOTE, DNIA 2-go MAJA R. B. punktualnie o godz. 9-jej wieczór w sali „SOKOLA”, calle SAN JUAN 784, odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMJA

na program której, oprócz szeregu innych atrakcyj, złoży się:

- 1) Okolicznościowe Przemówienie p. Posła Rzeczyposp. Polskiej, Ministra Dr. Wł. Mańkiewicza.
- 2) Występ Choru Męskiego przy Tow. „Wolna Polska”.
- 3) „Consilium Facultatis”, jednoaktówka hr. Al. Fredry — odegrana przez Zespół Amatorski Po Akademji

Wielka Zabawa Taneczna
do której przygrać będzie pierwszorzędna orkiestra składająca się z ośmiu osób.
WALKA KWIATOWA! SERPENTINY!! LOTYJA FANTOWA!!! oraz szereg in. niespodzianek.
RODACY! Nie wątpijcie, że tak, jak w latach ubiegłych — na tej tak drogkiej naszymu sercu Rocznicę, w dniu 2-go maja nie zabraknie na San Juan ani jednego Rodaka!

KOMITET OBCHODU KONSTYTUCJI 3-GO MAJA

Polityka na dniu

Jakby echo zajęć w Hiszpanii tej iacinerzy republik południowo - amerykańskich, w Argentynie zaczęły także ukazywać się okrutniaki na finansowanie polityczny.

Od czasu kiedy komisja wyborcza zaczęła abliżać głosy, a te, po kilkakrotnych waleniach, zaczęły przeważać na stronę radykałów, w kołach Domu Róźowego zaczęło rozmyślać, że wele nie „róźowo” układają się wypadki.

Niemia róży bez koley... niemcia rządów bez opozycji.

Tryumf, aczkolwiek bardzo nikły w pierwszej sesji wyborczej — tak radykały jak i konserwatyści otrzymali tą samą liczbę wyborców na gubernatora i jego zastępcę, biore jednak po jednym senatorze i posie więcej — już zaczął niepokoić obecną radę rewolucyjną.

Zupełny zaś tryumf partii obalonoj rewolucji wznosiława w sesji drugiej czyni, że prezydent prowizorycznego rządu wyzłaza podosaz swego pobytu zeszedł niźliźli w Santa Fé nowa nową polityczna.

W niej zupełnie otwarcie żąda od przywódców partii radykałów, a szczególnoź niżej od kandydata na gubernatora tejeź dr. Pueyrredona, publicznego oświadczenie, czy zamierza on iść torami poprzednich rządów, czy też myśli zmienić system i oddać się całkowicie pracy dla dobra prowincji i kraju.

W swęj odcwle między wierszami znawca general Urriburu, że rewolucja nie zakończyła się w dniu 6 września, lecz, że reorganizacja i idee tejeź są dalej programem prze. I jeśli od partii wzrazaj obalonoj, a dziś głosami wyborców tryumfiująco, nie otrzyna gwarancji uczciwości, to wstrzymają się z oddaniem jej władzy.

Trzeba bowiem zauważyć, że partia radykałów stanęła do obecných wyborów bez żadných postulatów, bez żadných idee wytycznych, bez tak zwanej platformy politycznej. Kilka niży delegatów wybrało kandydatów no i stała do wyborów, a co jeszcze więcej — te wybory wygrywają.

Czy jest jaka logika w postępowaniu wyborców, czy trafiły do serc ogółu idee przewodnie rewolucyj! Nie, wele nie.

Revolucja, która obaliła żłwtwiała rząd Irigoyena, była przyjęta z wielkim entuzjazmem. Ta jednakoś nadzwyczajna sympatja na stronę rewolucji miła, w dniu, w którym rząd prowizoryczny wziął się ostro i uczciwie do poprawy sytuacji finansowej i oczyszczenia biur i za-

kładów rządowych z legjoni niepokoi i trumfiów. Jest prawda, że i tutaj często gęsto popełniono wielkie błędy i jednych niepokoiło postępowanie gorszymi — były to jednakże tylko wyjątki.

Od dnia kiedy obecny rząd prowizoryczny zaczął od luźności trochę poświęcenia, by przy wspólnym wysiłku przywrócić poprawę sytuacji, zaczęła się jego niepopularność między całym tyni leżanami żyjącymi z pensji rządowych.

Nie lepiej się działo na polu polityki. W pierwsze dni rewolucji wszystkie politycy koehali się jak bracia. Ludzie, którzy kilka dni przedtem darli z sobą skóry, w dniach porwołucyjnych zdawało się, że pracują dla jednej i tej samej idei przewodnioj.

Po kilkumasta dniach zmienili się rzeczy. I stwierdzić trzeba, że jednym z największych błędów rządu było zamachanie stworzenia nowej silnej grupy politycznej, której o programie obywateli i obejmującym najróżnorodniejsze objawy życia republiki, mogła wspólnie pracować.

Rząd łatwo poszedł za podseptami ministra spraw wewnętrznych p. Sanchez Sorondo i postanowił w walkach prowincjonalnych zostawić wszystkim partjom sympatycznym z rewolucją, wolną rękę. Także poszedł za idęą tejeź pana Sorondo, członka partji konserwatyistów i dal tej partji pierwszeństwo w reorganizacji politycznej nowej partji.

Konserwatyści zaś, zapominając o tym, jak są nienawidzeni za swe rządy, posunęli się zaś tak daleko, że zamiast dalej popierać stworzenie nowej i silnej partji, postanowili zaproponować pozostałym, by przyjęli ich program i powiększyli liczebnie ich szeregi.

Poczynania finansowe zupełnie zupełnie stawiają osoby apolityczne po stronie rządu porwołucyjnego. Tu jednakże też jest kół w worku. Od kilku dni krąży uporewzię pogłoski jakoby eaty gabinet podał się do dymisji. Najpierw mówiono o eżeściowej dymisji gabinetu późnoźniej jednak eaty gabinet podał swą dymisję.

Czy to ma coś wspólnoźego z wyborami prowincje! Nie. Przyczyną dymisji gabinetu są inne.

Pierwszą a najważniejszą to jest kwestja budżetu. Stądto dymisja ministra skarbu dr. Perez, odrzucenie dymisji dr. nowa dymisja, tym razem łącznie z swymi kolegami.

Dr. Perez wszedł do rządu zo szerszą intencją wprowadzenia tam finansowego. A to rzec jest bardzo trudna. Liczył on na ten wielki entuzjazm porwołucyjny, zapominając, że wszedł między stare wrony i jeśli chce być ministrem, musi kakać jak one.

Dr. Perez, mimo całego oddania się sprawie finansów, został sam. Ani jeden z ministrów nie poszedł za jego przykładem, ani jedno z ministerstw nie zastosowało się do programu ekonoji proponowaney przez kolego skarbowego.

Mimo to, że zmniejszono personel, zostawiając tysiące urzędników i robotników bez pracy, budżet nie został faktycznie zmniejszony. Nominalnie w gazetach tak Stądto, choć żłhtłżamy się do końca kwietnia, dopiero jeden ministerstwo skarbu ma swój budżet na rok bieżący. Inne żyją na podstawie budżetu zesłozorocznego, odgrzewanego i łatanego. Wiele ministerstw nie płaci swym urzędnikom, gdyż figurują oni w budżetach dodatkowych i łatanych, a minister skarbu uparty jak koziół nie chce już w tym miesiącu dać pieniędzy.

Aby więc złość zarządzić i nie brać odpowiedzialności na siebie chciał odejść. Wynym jednakże obecnego naprężenia jest inna osoba. Itak i o dymisja dr. Perez zostaje odrzucona a zaczynają krążyć pogłoski, że Sanchez Sorondo podał swą dymisję.

Wszystcy zaś zaczynają oddychać swobodniej tymbarziej że okazuje się oświadczenie prezydenta, że nie myśli zmieniać ludzi dla ludzi i czegoś sobie życzy, to współpracę wszystkich partji rewolucyjnych w pracach rządowych.

Obecnie jednakże zbliżenie tych partji i ich przywódców jest niemożliwe. Musi odejść ten, który łączność rozbił. I aby nie pokazać że jest winny, — za kowala dają się powiesić wyższej szłuszarze.

I mimo to, że eaty gabinet podaje się do dymisji, jest pewnym, że do nowego gabinetu powróć dr. Bosch nadal jako minister spraw zagranicznych, mini wojnę gen. Medina, a także się mówi że powróć minister marynarki, aczkolwiek wizyta admirała Daireaux, delegata rządowego z prowincji Jujuy, jest różnie komentowana.

Pracowity minister skarbu zastąpiony będzie przez dr. Henryka Urriburu, na stanowisko ministra oświaty pójdzie w miejsce dr. Padilla delegat rządowy prowincji Santa Fé dr. Rothe.

Aczkolwiek nie pewno na razie niema przebiegnie się, że to stanowisko ministra spraw wewnętrznych — czyli nie urząd najważniejszy — zostanie powołany dr. Józef Apellaniz, wiele ruchliwy polityk santafeskijski.

W kołach rządowych uciera się przypuszczenie, że prezydent czeka na przyjazd gen. Justo, aby ostatecznie zreorganizować rząd. Opinia tego ostatniego jest zawsze brana pod uwagę przez gen. Urriburu.

W ten sposób rozpocznie się drugi etap rządów generała Urriburu. Żadnych większych zmian nie widąc przy fakcie, niestety niezłoty sympatycznego dla tych szerszych republików i sympatyków zdrowio-

JEDYNA POLSKA FOTOGRAFJA

wykonuje wszelkie roboty fotograficzne po cenach ekonoji
ZA KAŻDE 12 FOTOGRAFI JEDEN PORTRET KOLOROWY

D A R M O

Sprzedza Artykułów Fotograficznych dla Amatorów
Aparaty i Wstążki "Kodak"

CORDOBA 3814

Buenos Aires

Uwaga: Dla członków Towarzystw należących do Związku „Dom Polski” 10 proc. ustępowo.

nia finansów i reorganizacji administracji rządowej. Ustępują ludzie pracy — apolityczni w zupełnej swej większości. Ludzie których praca i praktyka żywioła nauczyła patrzeć spokojnie, trzeźwo i ponad prywatną na sprawy publiczne, a zastępuje się ich przez polityków eżennych, choć chwilkowo zajmujących urzędy w administracji rządowej.

I jeśli jedni odchodzą, jak się twierdzi z niemożności przeprowadzenia swych programów, inni to jako protest przeciw opinii publicznej.

Dlatego jednakże poświęćmy tych, którzy naprawdę coś wari? Abyli utwierdzić czytelnika w przekonaniu, że nie wybory i ich wynik są przyczyną obecnego kryzysu gabinetu, lecz spraw reorganizacji finansów i administracji, podamy na zakończenie naszych spostrzeżeń politycznych następujące fakty.

Obok partji radykałów, która w obecnej chwili wygrywa, bioreśże tysięcy głosów więcej niż konserwatyści, istnieją w prowincji Buenos Aires prawie że równomier- na partja konserwatystów i partja

socialistyczna, która przy obecnych wyborach podwoiła swych wyborców, a także i partja radykałów niezależnych, którym przewodnioreks-gubernator tejeź prowincji Croto, a ta ostatnia partja ma także mandat wyborezy gubernatora.

Siły przeciwne radykałom są więc większe, aby to mogło być przyczyną kryzysu gabinetu, w tym samym jedynym konserwatyści, którym był dr. Sanchez Sorondo.

Błędy tego ministra, błędy zasadto daleko idącech w swych wybraniach jego sojuszników, ich oświadczenie, idęce do zmiany konstytucji i prawa wyborów, zawtórdzonych podesaz rządów prezydenta Saenz Peña, a szczególnioź zaś finansy i niemnie ich reorganizacja — oto powody obecnego kryzysu.

Ostatnie oświadczenia prezydenta dają do zrozumienia, że eaty gabinet zostanie kompletnoźwie niezmienili. I podesaz gdy ten przy- mune eaty szereg polityków i osobistoźży wybitnych, które brały żywy udział w przygotowaniu rewolucyjnych, p. Sanchez Sorondo już ma zarezerwowane pasaż do Euro- py.

Śmieszne, naiwne i smutne

Satyra... czy którykolwiek z czytelników pomyślał kiedyś o istotnej doniosłości tego napozór nie nieznacznego słówka, a jednak — w odpowiednich rękach umieszczonej, broni tak niebezpiecznej. Ale tylko w odpowiednich rękach, zaznaczym. Bowiem tak jak chłop przyzwyczajony do kłonicy dostanie szpadę w swoje ręce i związując ją na wszystkie strony, niendodolnośją swęj śmiech tylko w wdzach wzbudzi, tak to nasz nowy talent, ukrywający się pod pseudonimem „Zepsutego Telefonu”, rzuca na prawo i na lewo bezsensowne złanki tu i ówdzie dla odmiany upiękają je łacińa albo jakąś wspaniałą jednostką — które mają uhezodzić... satyrę. Ha! ha! ha! Gdzie jej się najpierw dopatrzyć! Cóż dowiępnego można znaleźć w tych zarządzeniach grata! Będę dowodził, ja, ja, „Telefon Konsulatu”. Proszę bardzo — dwoi, krzyż pisz ile tylko potrafisz — pomimo że już dawno minęły czasy błaznów i blazenków, zawsze ehtnie się trochę serdecznie pośmiejemy. Życie jest tak smutne i tak rzadko można natrafnić na coś tak wspaniale blazenijskiego.

Ale „ad rem” (nauka nie dzie w las ale w nas). Otóż w ostatnim numerze „Nieszczęśliwego Kurjera” można było zauważyć jakieś bredzenia o zabawie w „Wolnej Polsce”, o bufecie, o leadech etc. O co tam autorowi chodziło! — Bóg jeden i on tylko wiezdą. Umysł mój zwykłego śmiertelnika nie mógł w żaden spo-

sób pojąć co tam się w tym nad-tęczywanym feljetonie działo. Idrze nalezy potwierdzić, gdzie odprzeć, gdzie odpowiedzieć — wstytko to się żłbiło w jeden chaos. A może to my jesteśmy tak ciężka masa, która nie może zrozumieć ani tendencji ani wartości tego bezsensownego artykułku. Bowiem prawdziwy talent jest skazany z natury rzezy na błąd bezczynności, która tylko chwilami i zawsze nieoczekiwanie przerywa moment natchnienia. Wówczas łaska losu spływa na umysł wybrańca, odsłania przed nim głęboke prawdy — ktem na się rozumnie nieodparcie domagają się natchniamistowego utworzenia i przekazania swoim bliskim. Tak o to powstają genialne dzieła arty-stów i uczonych i tak oto powstaje 2 feljtony „zepsutego telefonu”. Również swem przyśwoiownem leni-townym genjuszu możemy sobie wy-tłomaczyć tak długie milczenie naszego satyryka.

Na zakończenie przyjmij „Bianu Boży” jedną przyjacielską radę: Zamiast starać się wszelkiego rodzaju cytatkami zakrywać prawdziwy brak wszelkich danych do napisania nawet najbardziej przeciętnego artykułu, gdzie bryżajaca satyra ma odegrać główną rolę — lepiej jesseze trochę przysiadzieć i ładów i zwrócić uwagę na odpowiednie stawianie znaków pisarskich.

PRZYJAZD OKRĘTÓW

Dnia	z koresp.	do dnia
18.IV. Flandria		30.II
18.IV. Madrid		29.II
18.IV. Monte Sarmiento		29.II
19.IV. Gral. Osorio		1.IV
21.IV. Martha Washington		1.IV
23.IV. Almeda Star		6.IV
23.IV. Swiatowid		5.IV
24.IV. Infanta Isabel		7.IV
24.IV. Mendoza		13.IV
25.IV. Cap Arcona		2.IV
23.IV. Swiatowid		

ODJAZD OKRĘTÓW

Dnia	Godzina
18.IV. General San Martin	12.30
19.IV. Asturias	7.30
21.IV. Duilio	22
21.IV. Belle Isle	19
23.IV. Highland Brigada	12.30
23.IV. Flandria	19
24.IV. Berglen	12.30
25.IV. Epssa Maria	12.30

KLINIKA DENTYSTYCZNA

M. KRUKOWSKIEGO

Dyrektor Dr. C. CAUSSANT

Dominguez esq. Rossetti 86, Piñeyro — U. T. 22 - 8622

Jedna kwadra od Estación Avellaneda F. C. S.

Przyjele od godz. 9 rano do 9 wieczór. Niedziela od 9 do 4.

Wyrwy zębów bez bólu \$ 2.— Plomby od \$ 3.—

ZĘBY SZTUCZNE

Zęby i korony złote 22 kar. od \$ 7.— Zęby białe w kaucz od \$ 2.—

Gwarancja długoletnia. — Porady bezpłatne.

Dojazd Tramwajami: 24, 29, 102, 104, 106 i wiele innych.



Oszczędności u nas złożone szybko się powiększają przez wysoką stawkę procentową.

PENIĘŻNE PRZEKAZY telegraficznie tylko

150

KARTY OKRĘTOWE PO NAJTAŃSZYCH CENACH

BANCO CENTRAL EUROPEO dawniej

DEUTSCHE SCHIFFSAGENTUR
SAN MARTIN 469 BUENOS AIRES

WIADOMOSC Z KRAJU

ZADANIA PAŃSTW. FUNDUSZU EKSPORTOWEGO

Warszawa. — „Dziennik Ustaw” z dnia 19 marca br. ogłasza ustawę o państ. Funduszu eksportowym. W myśl tej ustawy tworzy się państwowy Fundusz eksportowy, celem popierania wywozu wszelkiego rodzaju krajowych produktów rolnych i przemysłowych w drodze udzielenia poręki za zobowiązania instytucyj, finansujących wywóz lub zajmujących się ubezpieczeniem kredytów wywozowych.

Pozatem fundusz eksportowy udzielić będzie poręki za wypłacone eksporterowi i zagranicznemu nabywcy towaru wobec banku, finansującego daną transakcję.

Prócz tego państwowy Fundusz eksportowy będzie udzielał poręki wobec poszczególnych eksporterów na wypłacone zagranicznemu nabywcy towaru z zastrzeżeniem, że odpowiedzialność skarbu państwa w tym wypadku nie może przekroczyć 50 proc. wartości ceny sprzedanej wywozowego towaru.

Fundusz udzielać będzie także kredytu na cele produkcji eksportowej lub handlu wywozowego.

ROKOWANIA POLSKO-FRANCUSKIE

Warszawa. — Jak się dowiadujemy, w związku z ogłoszeniem konwencji p o l s k o - francuskiej dotyczącej eksploatacji handlowych linii powietrznych na szlaku Paryż — Warszawa i Warszawa — Paryż, wkrótce zostaną podjęte rokowania polsko - francuskie, celem zawarcia umowy resortowej lotniczej między obu państwami.

Kwestja uruchomienia komunikacji lotniczej między Polską a Francją będzie możliwa dopiero wtedy, gdy oba rządy, polski i francuski, zawrą odnośnie umowy z rządem niemieckim.

O POZYSKANIU KAPITAŁU SZWAJCARSKIEGO NA BUDOWĘ DRÓG CEMENTOWYCH

Warszawa. — Jak nas informują, wyjechał do Szwajcarii prezes syndykatu cementowego dr. Wiktor Kutten, który przeprowadzi szereg rozmów z przemysłowcami szwajcarskimi na temat finansowania budowy dróg cementowych w Polsce.

MIASTA ZA WZMOCNIENIEM WŁADZY PRZEŁOŻONYCH GMIN

Warszawa. — Komisja, powołana przez zarząd Związku miast polskich dla sprawy ustawy o ustroju gmin miejskich, ukonstytuowała obecnie swe prace. Wnioski te były rozpatrywane na posiedzeniu zarządu związku dnia 26 ub. m. Po zaakceptowaniu ich przez zarząd, były złożone rządowi, jako desiderata samorządu miejskiego.

Wnioski komisji zmierzają do wprowadzenia dość dużych zmian w obecnym ustroju władz miejskich, idą one w szczególności w kierunku wzmożenia władzy prezydenta miasta (burmistrza), oraz ustalenia większych kwalifikacyj dla wszystkich członków magistratu.

ZNAJCZNE ZAMOWIENIE ANGLIJSKIE W ŁODZI

Łódź. — Od kilku dni bawi w Łodzi kilku importerów angielskiej branży konfekcyjnej. Jak się dowiadujemy, importeryzy angielscy dokonali w Łodzi oraz w Brzeżanach znacznych zakupów wyrobów konfekcyjnych, w pierwszym rzędzie ubrań roboczych i płaszczy.

Łódzkie wyroby konfekcyjne cieszą się dzięki swej taniości wielkim popytem na rynku angielskim, gdzie walczą skutecznie z konkurencją niemiecką. Poza obecnymi zakupami, przeznaczonemi dla Anglii, wyslane zostaną wielkie partie ubrań roboczych do Chin, Indyi i Afryki.

FUŻJA 400 WARSZATAÓW JED. WABNICZYCH W ŁODZI

Łódź. — Przy stowarzyszeniu fabrykantów przemysłu włókienniczego w Łodzi utworzona została sekcja producentów tkanin z naturalnego jedwabiu, obejmujący dwadzieścia kilka firm o łącznej ilości 400 warsztatów.

Sekcja ta obejmuje fabrykantów, pracujących na własný rachunek i tkalnie zarobkowe. Grupa ta średnich i drobnych wytwórców tkanin i ma na celu ochronę ich interesów w związku z zamierzeniami niedawno powstałego kartelu wielkich producentów jedwabiu i przędzy, który m. in. dąży do uzyskania decydującego wpływu na udzielenie zezwoleń na t. zw. obrót uszlachetniający.

PIERWSZY TRANSPORT BAWELNY TURKIESTANSKIEJ W ŁODZI

Łódź. — W tym dniu przybył do Łodzi transport bawełny turkiestanskiej, obejmujący 250 bel, zakupiony w berlińskim Torpedstwie.

Jest to pierwszy transport bawełny turkiestanskiej, zakupiony przez Łódź od kilku lat.

KARTEL WŁÓKIENNICZY W DRODZE

Łódź. — Jak już donosiliśmy, odbyło się zebranie Związku eksporterów przemysłu włókienniczego, na którym zastanawiano się nad sprawą ponownego utworzenia kartelu.

Późnym wieczorem postanowiono wybrać komisję arbitrażową, w składzie 8 osób, która otrzymała polecenie uzgodnienia w ciągu 72 godzin dotychczasowe różnice i rozbieżności w dziedzinie organizacji kartelu. Gdyby w tym terminie nie udało się kartelu utworzyć, wówczas komisja ma wybrać superarbitra. W razie, gdyby nie można było osiągnąć porozumienia, odnośnie do osoby tegoż, wyznaczy go rząd.

DYGNITARZAMI SOWIEKIMI UBIERAJĄ LATARNIĘ

Wilno. — Z Mińska donoszą, że w miasteczku granicznym Pieszczewie na dwóch latarniach nad rądem znalaziono powieszonych koniarzem miejscowego Kurjanowa oraz członka GPU Boganowicza. Krąg pogłoski, iż obaj wyjeźdźcy wymienieni padli z ręki organizacji terrorystycznej.

ZNOWO GROMADNY NAPAD NA POCIĄG Z WĘGLEM

Warszawa. — Na odcinku Skierzniewie — Nieborów, na przejeździe pociąg towarowy nr. 4491, napadła banda অপরাধকর, złożona z 30 ludzi. Napastnicy na pewien czas li służbę i opanovali na pewien czas pociąg, zrzucając w bieżu z wagonów na tor razem około 15 ton węgla.

Ponawiające się w ostatnich czasach dość często napady terrorystyczne band na pociągi towarowe w rozmaitych częściach kraju spotykają się coraz częściej. Nie ma wątpliwości, że muszą wzrosnąć w reaktywne władze bezpieczeństwa. Nie należy zapominać, że w tym czasie rozwinęło się dość silnie w kierunku zuchwalenia się bezkarnych dotychczas członków band kolejowych.

OLEBRZYMI POZAR FABRYKI SZPULEK W ŁODZI

Z Łodzi donoszą: Ubiegłej nocy około godz. 1szej wybuchł groźny pożar w fabryce szpułek drewnianych, firmy Zeh-Schief i S-ka przy ul. Andrzejki 1. 53/55 w Łodzi.

W ogniu spłonęły fabryki mełki w obrębie posejki fabryki mełki, w której odbył się pożar, w którym w chwili pożaru znajdowało się około 40 wagonów drewna, do czego w pobliższej suszarni około 20 wag. w pobliższej suszarni drzewnego odpadku. Pożar powstał w suszarni. Akcja ratunkowa trwała przez całą noc do rana.

Suszarnia spłonęła całkowicie, powodując straty, sięgające 300 tysięcy złotych. Przyczyną pożaru na razie są nieznane.

HISZPAŃSKI MISTRZ W POLSCE

Jeden z najslawniejszych śpiewaków doby obecnej, Michele Flato, przybył w gości do Polski, odwiedzić naprzód Warszawę gdzie był koncert i śpiewał w „Carnegie”. Flato zatrzymał się następnie w Krakowie i wystąpił z koncertem.

Połączenie Stronnictw Chłopskich

NASTĄPIŁO NA ZJEDZIE DELEGATÓW „PIASTA”, „WYZWOLENIA” I „STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO”

Witos przeszedł rady naczelnej. — Ostre rezolucje antyrządowe. — Stronnictwo Ludowe wyda manifest do chłopów.

W Warszawie odbył się zapowiedziany od kilku tygodni zjazd zjednoczeniowy politycznych partji chłopskich.

W obecności 150 delegatów zjazd otworzył o godz. 10-ej rano prezes „Wyzwolenia”, poseł Maksymilian Malinowski, poczem na przewodniczącego obrad powołł Wincentego Witosa. Referat o sytuacji politycznej wygłosił poseł dr. Władysław Kiernik, podkreślając, że chwila obecna zmusza wszystkie polityczne grupy ludowe do połączenia się w jedną organizacyjną całość.

Po wysłuchaniu referatu przyjęto wśród żywych oklasków uchwałę, noceą którą stronnictwa polityczne „Piastr”, „Wyzwolenie” i „Stronnictwo Chłopskie” łączą się

— Mistrz hiszpański znany jest wszystkim większym senem i estradom świata, a piosenka „Ay-ay-ay” w jego interpretacji zyskała fantastyczny wprost popularność, roznosząc się tysięcy głos Flato na dziesiątkach tysięcy płyt gramofonowych. W czasie pobytu swego w Krakowie złożył mistrz Flato wizytę w „Pałacu Prasy”. Hiszpański artysta wyraża się bardzo miło o wartościach ze swego pierwszego pobytu w Polsce.

W jednym z przedmiotów wygłoszonej specjalnej mimo wyjątkowej przeszłości i trudności czynionej przez Sowietów, Polaka uzyskała już zwrot niemal wszystkich zezwoleń wartości kulturalnych i gospodarczych, wywiezionych do Rosji w okresie 1772 — 1915 r. powołują zaś niewykonalne mimo uchylenia wyznaczonych terminów klasycznie finansowo - rozrachunkowe.

Po przedmiotach wyśzyce zebrani przytaczali najcharakterystyczniejsze momenty swych przeżyć z okresu walk o granice wschodnie oraz prace nad Traktatem Ryskim.

Samolot runął na ulice przedmieszcza warszawskiego. Śmierć najwybitniejszego konstruktora chłopskiego. Dwóch przedchłopskich ciężko rannych. Warszawa. — Omgędal kolo godz. popoł. zdarzyła się w Warszawie katastrofa lotnicza, której ofiarami padły trzy osoby.

Sezegrywa strasznego wypadku są następujące: Po godz. 2 popoł. z lotniska cywilnego w Mokotowie wystartował do próbnego lotu inż. konstruktor Zygmunt Pułaski na aparacie własnej konstrukcyi „Amfira” (aparar wodno-lądowy) z silnikiem „Gipsy 120 Km”. Gdy samolot znalazł się nad przedmieszciami Ochota w okolice kościoła św. Jakuba, w czasie dokonywania manewrów, na wysokości zaledwie 100—120 m, aparat zdobył siłą po lewym skrzydle i wpał w korkociąg. Z korkociągiem tego niebezpieczny lotnik już nie mógł się wydrastać i spał przy zbiegu ulic Sikońskiej i Kałiskiej na zwój przewodów telefonicznych i telegraficznych, a następnie na bruk.

Spadający samolot przygmótl dwóch przedchłopskich, braci Tadeusza i Jana Kolanowskich.

Na ratunek lotnikowi i pozostałym ofiarom katastrofy pospieszyli przeobnie: wkrótce przybyło gotowość, ratunkowe misje oraz wojskowe. Lekarz stwierdził u inż. Pułaskiego złamanie ręki i nóg, oraz ogólny silny wstrząs. Niebezpieczny lotnik zmarł w karetce pogotowia ratunkowego w drodze do szpitala Ujazdowskiego. Tadeusz Kolanowski doznał złamanie lewego przedramienia, obojczyka, potłuczenia rąk i głowy, bratu jego, Janowi, spadający aparat urwał ławę rękę aż do pachy. Doznał on również złamania prawej nogi i ręki. Obu rannych w stanie bardzo ciężkim lekarz pogotowia przewiózł do szpitala Dzieciątki Jezus.

Na miejsce strasznego wypadku przybyła policja z 23 kom. P. P., która oteczyła rozbiły samolot, nie dopuszczając zbyt blisko gromadzących się tłumów; zezahodził bowiem obawa wybuchu zbiornika z benzyną. Wkrótce potem przybyła na miejsce wypadku komisja wojskowa z pierwszego pułku lotniczego, celem wdrożenia dochodzenia i ustalenia przyczyny katastrofy.

Zmarły inż. Zygmunt Pułaski był jednym z najwybitniejszych konstruktorów polskich i od kilku lat pracował w państwowych Zakładach lotniczych. W r. ub. s. p. inż. Pułaski zdobył pierwszą nagrodę na konkursie awionetek w Bukareszcie. Samolot „Amfira”, skonstruowany niewiadomo, odbywał obecnie próbne loty z pełnym obciążeniem (workami z cementem). Śmierć s. p. inż. Pułaskiego wywołała niezwykłe poruszenie i szczerą żal w szerokich sferach lotnictwa wojskowego, cywilnego i sportowego.

Te dwa punkty właśnie są warunkami Witos'a, przyjętemi przez stronnictwa radykalne.

Ustępstwo ze strony Witos'a zawiera punkt:

- 1) Postanowienia konkordatu będą ściśle respektowane i nietykalność Kościoła jest zapewniona.
- 2) Pomysły przyznania Kresom wschodnim jakiejs autonomij (proponowane, jak wiadomo, przez stronnictwa radykalne) będą zaniechane.
- 3) Wyłączenie latyfundiów bez odszkodowania.

Zgodę na powyższy postulat „wysuwany przez „Wyzwolenie” i „Stronnictwo Chłopskie”, motywując „Piastr” tem, że liczne państwa, po części sąsiadujące z Polską, jak Czechosłacja, Litwa i Rumunia, oraz państwa bałtyckie, dokonały w ten sposób zniesienia wielkiej własności rolnej.

O czem mówiono na zebraniu uczestników Polskiej Delegacyi Pokojowej w Rydze

W dniach 18 ub. m. wieczorem, jako w dniu 10-lecia podpisania Traktatu Pokojowego z Rosji i Ukrainą odbyło się w salach Hotelu Europejskiego w Warszawie towarzyskie zebranie bawiących w Warszawie członków b. delegacyi polskiej, którzy brali udział w rokowaniach z Sovietami zarówno w okresie przedwotowanych układów, jak i w okresie rokowań o traktat pokojowy.

Obecnymi byli b. prezes Delegacyi J. Dąbski oraz b. członkowie Delegacyi pelnomocnej St. Kauzik, jen. M. Kullński i L. Wasilewski, b. członek komisji finansowo-ekonomicznej L. Alberg, L. Darowski, J. Geysztar, H. Tenenbaum, St. Zawadzki, b. członkowie komisji do spraw rewindykacyi wartości kulturalnych prof. M. Lalewicz i prof. St. Ptaszycki, b. prezes komisji do spraw jeńców, zakładników i wygnańców E. Zaleski, b. rada prawny delegacyi Śa. Rundstein, b. konsul Repliej Polskiej w Rydze A. Lutz-Birk, B. członek delegacyi pelnomocnej H. Strauszberger nie mogąc przybyć na zebranie z powodu obowiązków służbowych, nadał na ręce p. Dąbskiego depesze.

“LIBERTY BAR”
RECONQUISTA 1052 BUENOS AIRES
JEDYNY POLSKI BAR I KABARET
GDZIE MOŻNA MILE I PRZYJEMNIE CZAS SPĘDZIC
NAPOJE KRAJOWE I ZAGRANICZNE
SWIEŻE ZAKĄSKI, ZIMNE I GORĄCE O KAŻDEJ PORZE DNIA I NOCY
Ekscentryczna orkiestra amerykańska
CENY UMIAKROWANE
LOKAL OTWARTY PRZEZ 24 GODZIN



WESOŁY KRAJ TA LITWA

Celem napiętnowania szaczącego się coraz bardziej na Litwie szpiegostwa i donosicielstwa w związku z bezwzględna walką szowinistycznego rządu kowieńskiego z katolikami, organ chłopskiego „Ukinikas” (go-spodarz) z 13 ub. un. umieścił taką krótką notatkę:

„W Kownie żyje 100.000 mieszkaniec, z tego 8.000 to szpiegi, jeżeli odliczy się mnijszeje narodo-wo, wojskowych, kobiety i dzieci, to do każdego czterech Litwinów w Kownie przypada jeden tajny agent polski...”

Mimo, że cenzor wojenny podpisał osobiste zezwolenia na wydanie tego numeru, Komenda wojskowa Kowna skonfiskowała go, a naczelny redaktor pisma, Dugelis, został skazany na 2.000 litów grzywny albo na trzy miesiące więzienia. Re-pressje te nie przeszkodziły, oczywiście, rozpowszechnić się treści owej notatki wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

ŚWIĘTO PANAMERYKANKIE

W dniu 14 kwietnia 1890 roku, a więc przed 41 laty, na skutek orę-dzenia ówczesnego prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P., doszło do skutku t. zw. panamerykańska unia państwowa, jako manifestacja zasa-dy: Ameryka dla Amerykanów.

Do związku tego, mającego zna-czenia raczej teoretycznego, z biegiem czasu przystąpiło ogółem 21 republiki amerykańskich, praktycznych skutków sprawa ta jednak, ściśle mówiąc, nie miała, a nawet częściej poszła w zapomnienie. Jak oto-li obecnie donoszą z Waszyngtonu, obecny prezydent H. Hoover posta-nowił sprawę tę niejako odnowić i w tym celu wystąpił do członków unii z wnioskiem o uznanie dnia 14 kwietnia każdego roku za dzień pa-nyamerykański, który jako taki byłby

kaadoranowy obchodzony w odpo-wiednio uroczysty sposób. Zarazem prez. Hoover ujął ideał dnia tego w ten sposób, że ma on być wyrazem ducha panamerykańskiej solidarno-ści z jednej, a zżyłości Stanów Zjednoczonych A. P. dla wszystkich państw i narodów amerykańskich z drugiej.

KOLEJE SOWIECKIE POD KON-TROLĄ NIEMCÓW

Moskwa. — Prasa sowiecka donosi o opracowaniu nowego planu eks-platacji i organizacji kolei sowe-ckich.

Plan ten opracowany zostanie przez koleje niemieckie. Rząd sowiecki musi się z zamiarem oddania kolej-nictwa sowieckiego pod kontrolę Niemcom.

Gdy analogiczny plan opracowa-ny został przed rokiem i złożony ko-misji „S. T. O.”, odrzucony został jako wyrażnie szkodliwy. Obecnie ten sam plan został przyjęty z tem, że wykonywać go będą Niemcy.

WIELKA KATASTROFA POCIA-GU POSPIESZNEGO PARYŻ — BORDEAUX

Z Paryża donoszą: Havas donosi z Etampes o katastrofie kolejowej, jaka się wydarzyła na tamtejszej stacji. Pociąg pospieszny Paryż — Bordeaux najechał na stojący na stacji pociąg osobowy.

Liczba ofiar katastrofy wynosi pięć zabitych, wśród nich dwu urzędników kolejowych oraz dziesięciu ciężko i około czterdziestu lekko rannych. Pewna ranna kobieta zmarła w drodze do szpitala.

MILIONERÓW AMERYKAŃ-SKICH JEST CORAZ WIĘCEJ

Raport biura podatkowego w No-wym Jorku za r. 1930 wykazuje, że

w Stanach Zjednoczonych było w r. 1930 — 504 osób z dochodem ponad 5 milionów dolarów rocznie. Nale-ży przypomnieć, że w r. 1928 wy-kaz ten wymieniał tylko o 490 osób z tym dochodem.

W kasie milionerów „tylko” od 5 milionów do 7 i pół miliona do-larów znajduje się 231 osób. Od 7 i pół miliona dolarów do 10 miliona dolarów ma 122 osoby, 6 osób po-siada dochody rocznie w granicach od 10 do 15 milionów dolarów. Do-chody od 20 milj. dol. do 25 milj. dol. ma 32 osoby. Ponad 25 milj. do-larów rocznych dochodów ma 36 osób.

AMERYKANSKI LAUREAT NOBELA SPOLICZKOWANY

Nowy Jork jest pod wrażeniem niesłychanego skandalu, jaki wy-bił w czasie pewnego bankietu w jednym z najdostojniejszych klubów, t. zw. Metropolitan, gdzie w zebraniu brał udział świat lite-racki i finansowy.

W czasie wieczoru doszło miano-wicie do gwałtownego zajścia mię-dzy laureatem Nobla Sinclairem Le-wisem, a innym pisarzem Teodorem Dreiserem. S. Lewis, zabrawszy głos, oświadczył mianowicie publi-cznie, że opuszcza zebranie, gdyż nie zamiera siedzieć razem z czo-lowikiem, który z książką pewnej kobiety ukradł 3.000 słów, a ponad-to w towarzystwie takich ludzi (krytyków), którzy obrażali się na wiadomość, że dyrekcja fundacji Nobla przyznała mu nagrodę.

Na tę zaczepkę odpowiedział wspomniany p. Dreiser, a Sinclair Lewis skierował się ku wyjściu. W przedsiomku klubu doszło następnie do bójki, w czasie której Sinclair Lewis został przez Dreisera dwukrotnie spoliczkowany.

Wielka Rewolucja pod znakiem nowej ery

Utarło się w Europie, że rewolu-cja to zwiastun walki, mordów i zniszczenia. Tymczasem wypadki w Hiszpanii, donoszą nam zupełnie coś nowego.

Niezaprzeczalnie rewolucja w Hi-szpanii była wspaniałym triumfem demokracji i kultury. Ogłoszenie republiki bez oddania jednego strza-lu; bez udziału krwawej rewolty, klasycznej w czasie rewolucji, — w której naród jest często zmuszonym walczyć przeciwko monarche nieod-powiedzialnemu za swe czyny, któ-ry nie chce uznać jak tylko przez się prądu demokratycznego zwalną-jącego sprężynale korony w Euro-pie — stało się faktem dokonany-mi li tylko dzięki zwyciężajmym wy-borom.

Zwykły wynik urn wyborczych był wystarczającym, aby król się przekonał o konieczności swej ab-dykcji. W tym wypadku władza na-rodowa wykazana przy pomocy popu-larnego głosowania była aktem le-galnym, formalnością do postawie-nia ostatniego kroku ku przekształ-ceniu monarchii na republikę.

Zwycięstwo republiki w Hiszpa-nii jest triumfem demokracji i kul-tury. Obie te zalety wspólnie, któ-re cechują nową generację hiszpańską, wyeliminowały jedną z naj-starszych dynastji panującej od wieków w Europie. Republika hi-szpańska bez rozlewu krwi, czyż nie jest znakomitym zwycięstwem ducha i umysłu współczesnego?

Nowy krytycyzm narzucił się w materji rewolucyjności i wprowadza się ją w czyn w obowiązującej tak typowych w rewolucjach klaso-wych w Europie.

Między narodem, który żąda i monarchji, która się broni swymi ostatnimi zasobami znajduje się śro-

dek, który należy nazwać owocem kultury i inteligencji ludzkości dzisiejszego wieku. Jeśli naród jest wielkością i tak chce, monarcha rezygnuje ze swych pretensji i wy-cofuje się, pozostawiając pole wol-ne do działania.

Wszystko to i ten sposób postę-powania jest dla szczęścia narodu i spokoju moralnego monarchy, na wszelki wypadek daleko lepszy ani-

Wybuch szału antypolskiego w Niem-czech w rocznicę plebiscytu Górnośląskiego

Berlin. — W 10-tą rocznicę plebi-scytu na G. Śląsku rozszalała w Niemczech orgja antypolskich pro-wokacyjnych demonstracji. Cała niemal prasa berlińska przy-nosi na naczelnych miejscach arty-kuly, zatytułowane: „Dziesięć lat niesprawiedliwości na G. Śląsku”, „Dziesięć lat krzywdy niemieckiej” „Kraj pod krzyżem”, „Niezapomnia-na ziemia” itp.

Prasa ogłasza także orędzie pre-zydena Hindenburga, które jest krótkie i stosunkowo utrzymane w spokojnym tonie. Prezydent Hin-denburg oświadcza, iż naród nie-miecki z wdzięcznością pamięta o tych, którzy w ciężkiej godzinie przynajmniej się do swej niemieckości, Świadomości wypełnienia obowią-zku w ciągu 10 lat tej ciężkiej prak-tyki stanowić ma, wedle słów prez. Hindenburga, fundament pod przy-szłość niemieckiej ojczyzny.

Bezpośrednio pod tem orędziem Hindenburga zamieszczają dzien-niki niemieckie odezwę starosty gór-

zeli tragiczna rewolucja hiszpańska, oparta na gwałcie, mordzie i zniszczeniu kulturalnym i moralnym na-rodu. W rewolucji hiszpańskiej znajdujemy wskaźnik kompromisu politycznej nowych czasów. Ponad siłą jest wyższą inteligencją i kultura.

Rewolucja współczesna już nie jest gwałtem, eksplozją animusów i wolą osobistą, a tylko koncepcją i ideą popularną. I to jest ono mia-ł miejsce w Hiszpanii: Naród, który czyni i król, który uznaje rewolu-cję szustną.

W „Berliner Boersenzeltung” zna-ny generał Hoefler, były komen-dant t. zw. „Selbstschutz” niemie-ckiego, krwawy kat ludności pol-skiej, rozpiztuje się o walce z pol-skiemi górnoszląskimi. Nagrod-zi w tonie prasy niemieckiej jak i w całym nastroju dzisiejszego dnia wyczuwa się atmosferę wrogo Pol-see i żądzą odwetu.

EMIGRANCIE POLSKII!

- JEŻELI CHCESZ KORZYSTAĆ
- Z BEZPŁATNEGO LEKARZA
- Z BEZPŁATNEGO DENTYSTY
- Z BEZPŁATNEGO OTRZYMYWANIA GAZET

Jeśli pragniesz, aby Ci bezpłatnie udzielono

UCZCIWEJ PORADY

Jeżeli na wypadek bezrobocia
CHCESZ ABY CI SIĘ WYSTARAŁO O PRACĘ I DANA

BEZPŁATNY OBIAD

BEZPŁATNY NOCLEG

Nie zwlekaj i natychmiastowo udaj się do

Patronatu Polskiego na Retiro

Calle CHARCAS 418

i zapisz się na członka Sekcji Związku Towarzystw i Organizacji

“DOM POLSKI”

IM PRZEDZ SIĘ ZAPISZESZ, TYM LEPIEJ DLA CIEBIE!

Biuro Związku czynne są bez przerwy codziennie od godz. 8-ej rano do godz. 8-ej wiecz.

W soboty do godz. 7-ej.

W niedzielę i święta biuro na Charcas jest zamknięte, a interesanci i członkowie przyjmowani są w lokalu Centralnym na Calle Malabia 2356 — Buenos Aires.

Zarząd Towarzystwa „Wolna Polska” Sekcji Zw. Tow. „Dom Polski”

Zarząd Związku Tow. i Org. Polskich „Dom Polski” w Argentynie

Centrala: Calle Malabia 2356
Oddział na Retiro: Charcas 418

RODACY!
KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!
Na krótki czas
TYLKO ZA PRZEŚLIANIEM 70 CENTÓW
W ZNACZKACH POCZTOWYCH
otrzymacie
NADZWIĘCZAJ CENNY I BOGATO ILUSTROWANY
Kalendarz-Informator
na rok 1931
(200 stronic druku)
Wydany przez Kooperatywę „ENERGJA”, który zawiera między innymi:
SAMOUCEK POLSKO-HISPANSKI
Dla uprzyętnienia w nabywcu tej tak niezbędnej dla każdego polskiego emigranta książki, postanowiliśmy
OSTATNIE NUMERY WYPRZEDAĆ PO TEJ NIEBYWALE NISKIEJ CENIE!
Prześlijcie tylko pod adresem:
COOPERATIVA “ENERGIA”
calle Malabia 2356 — Buenos Aires
ZNACZKÓW POCZTOWYCH ZA 70 CENTÓW
a natychmiastowo otrzymacie
Piękny Podarunek — Kalendarz
a więc Rodacy! Waszycy winni i mogą za kilka centów być win-ściami tej nader pozytywnej książki!

TYLKO ZAPISAWSZY SIĘ NA CZŁONKA ZWIĄZKU “DOM POLSKI”

Z życia Polonii Argentynskiej

Z BERISSA

In Redakcji „Głosu Polskiego” w Buenos Aires.

Proszę o łaskawe bezpłatne umieszczenie mojego listu na łamach tak pożytecznego pisma „Głos Polski”, które jedynie stoi na straży, broniąc spraw emigranta polskiego na obczyźnie, i broni przed oszustwem i wyzyskiem, występując ostro przeciwko tym pasożytom i paszkwilistom, którzy żerują na masie czarnego robotarza w Argentynie.

Czytając ostatnie zajęcia w kolonii polskiej w Argentynie, mimowolnie nasuwa się myśl: kiedy lud polski przejdzie na oczy i odwróci się od tych pseudopatriotów, którzy sadzą że rzęszce wychodzą z rąk, ażeby oni bezkarnie mogli żywić na nich swój pasyżniczy żywot. Kiedy zdrowyś odruch wychodzący polskiego w Argentynie, w kierunku ukwiecenia ciepłobystwa pośród siebie, to w oczach tych panów jest półszewizmem i brakiem patriotyzmu. Ludzie ci, w myśl przysłowia, „w mętnej wodzie ryby łapia” stają się wszelkimi sposobami doprowadzając zdrową myśl i zgodę pomiędzy wychodźcami, a czesto zwykli, różny wyzysk i szlachliwie niemoralną okrywą płaszczem pseudopatriotyzmu.

Za przykład może posłużyć u nas w Berisso niejaki pan B., osobnik ten checy uchodzić za inteligenta, czystej wody i małej pretensji do stuprocentowego patriotyzmu, pozwala sobie na postępek wprost bezczelny, rękoczyn, plując w twarz redaktora i obywatela polskiego, wyrażając się: „Nie jesteś pan Polakiem: jesteś pan ebero tykiem”, za prawdę którą się w o-czy mowi. Teraz kto jest tym Polakiem? czy ten co walczy z bronią w rękę o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej, przed najazdem bolszewickim? czy ten jest tym Polakiem co to Polskę zastał oswojowaną, wolną, niepodległą, dostaje się na posadę rządu, wyjeżdża do Argentyny, tam gdzie powinno się szanować tego wojaka i oswojonego człowieka Ojczyznę. Wzaman za to ten pan dopuszcza się rękoczyn mu polskości, to wstyd i hańba ze strony tego ładnego pana, w Berisso, gdzie powinien dać dobry przykład swojemu rodakowi, temu czarnemu robotarzowi, nauce go i uniknąć wszelkim kłótniom i niesnaskom, przeświadczenie ten osobnik wprowadza to w życie.

Cheć gwłtem przekonać niektórych redaktorów w Berisso i to argumentem w jego mniemaniu, najsukceszniejszym argumentem rękoczynem, że szara masa wychodząca jest ni mniej ni więcej poprostu poto, szaby na niej mogli bezkarnie żerować protegowani lenie, niroboty, łachodki i inne robotarze. Zaprawdę trudno orzec co tu bardziej pożyteczne, czy wyrażana bezczelność, czy zwykłe nieuczucie i szczyt śpoty.

Otóż ten pan B. bezczelnie umie twierdzić, że „Głos Polski” broni emigranta polskiego przed wyzyskiem i oszustwem, panów Ritterów, Py... St..., i agencji i innych tym podobnych, niema racji występować tak ostro, że tu winę ponosi sam emigrant. Poprostu dlatego się dał oszukać, twierdząc, że polak jest śpoty i daje się oszukać, dalej twierdzi pan B., że „Głos Polski” występuje przeciwko „Nieuczalnemu Kurjerowi Polskiemu”, „Gońcowi Polskiemu” i „Przyjeźdźcom Ładnym”, że on, winę ponosi „Głos Polski”, tej niema i niezgody w kolonii polskiej w Argentynie. Pan B., musisz pan wiedzieć, żeśmy nie wszyscy tacy mądry, jak pan jesteś, i nie mamy takiego wykształcenia jak pan posiada: my

czarnoroboczarze z frigorifico i kwadrantem, gdzie się przychodzi z workiem na plecech i parę mił ić piecho, o chłodzie i głodzie bez dachu nad głową, w poszukiwaniu pracy, i gdy człowiek jest bez pracy w krytycznym położeniu, wtenczas daje się najcięższej oszukać i wykorzystać.

Nie tędy droga, panie B... Lud Polski tak w kraju jak i na wychodźwie potrafi już odróżnić ziarno od plewy. Patrjota w oczach uczciwego i swiętego Polaka nie jest tylko ten jak pan sądzisz, kto śpiewa „gorskie zale”, albo kto krzyczy na cale gardło „Bóg i Ojczyzna”, ale ten jest prawdziwym Polakiem i patriotą, który nie waha się stanąć w obronę ucśnionego rodaka, potępia zło i piętunie pasyżytów i oszustów, którzy żerują na jego ciele.

Berissowiec.

TRZECI RESTIALSKI NAPAD NA KOLONISTÓW W KOLONII TIMBOY

Redakcja „Głosu Polskiego”

Chareas 418 Buenos Aires.

Szanowną Redakcję proszę o ogłoszenie co następuje: Pierwszego napadu dokonano na moją osobę w dniu 23 października 1929 r. o godz. 4 po południu. Banda złożona z 3 znanych mi bandytów najechała na mnie konno na moim polu i obita mnie batami. Wreszcie jeden z bandytów strzelił do mnie dwakroć z rewolweru. Strzały jednak chybiły. Sprawę zgłosiłem na policję. Wprawdzie zjechał na miejsce szef policji miejscowej, sprawę zbadał, i na tem się stało.

Drugi napad urządził sam właściciel sprawą anapadu poprzedniego p. Bernardo Chomalez z bandytami przebrzanymi za policjantów na pp. Rotha i Krumina, obywateli jugosłowiańskich, o których już donosiłem w dniu 22-go stycznia r. b. Sprawa oparła się o sąd i dotąd się wlece po argentyńsku. Wyślaliśmy zawiadlenia do konsulatów: polskiego, czeskiego, niemieckiego, austriackiego i jugosłowiańskiego. Za rengowali na tą sprawę konsulowie niemiecki, austriacki i czeski. Konsul zaś polski i jego kolega jugosłowiański postąpili w myśl zasad Mussoliniego — cóż tam jedno dziecko wobec Państwa!

Trzeci napad zdaje się pochodzi z tego samego źródła co dwa poprzednie, tylko z tą różnicą, że posunęło się już trochę dalej. Otóż w dniu 30 z m. o godz. mniej więcej 23 po południu p. Józef Vlaszcz, członek ardeła kolonizacyjnego p. Józefa Dworskiego, od wypłaty robotników za łanianie maizy. W samym centrum kolonii strzelił ktoś z ukrycia dwukrotnie raniąc ciężko p. Vlaszcza. Władcy dowiódł się jeszcze do domu skąd co z szpitala do Monte Caseros. Sprawa zajęła się policja miejscowa i już może za miesiąc pójść się w polecie za mordercy.

Z poważaniem Ignacy Bukajkiewicz.

LIST OTWARTY

Zgodnie z nebułą ogólnego zebrania członków Tow. „Wolna Polska” oraz zyczeniem zainteresowanego członka p. Fr. Marejka, niżej sponujemy do wiadomości ogółu treść listu rehabilitacyjnego p. Marejka z popelnionego niewiadomo okresu. Do Szan. Zarządu „Wolna Polska” Malabia 2356

nazywaniu w brzydki sposób poszczególnych członków prozę bardzo o łaskawe przebaczenie, bo sam nie wiem co mi z ust leciało, ponieważ byłym w stanie nietrzeźwym.

Oświadczam, że nie działam z żadnej zdy woli przeciwko towarzystwu „Wolna Polska”, ponieważ jedynie to Towarzystwo składa się z ludzi sumiennych, którzy są waciwi wiary, godności i poszanowania.

Wierzę odwołuję to nieaktowność zachowanie się i prozę, w miarę możliwości o odwołanie zawieszania mnie w czynnościach członka.

Z poważaniem Franciszek Marcinek

P. S. Jako donosił mi w poprzednim nrze, p. Marcinek, na zasadzie odnośnego pisma został przez Ogólne Zebranie zrehabilitowany i z powrotem przyjęty w grono członków „Wolnej Polski”.

KOMUNIKAT KONSULATU

Wydział Konsularny przy Poselstwie Polskim w Buenos Aires, poszukuje Sucheckiego Marjana, pol-

Korespondencja z Berisso

OBCHÓD IMIENIN MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

W sobotę, dnia 11-go kwietnia Związek Polaków w Berisso, obchodził uroczystość imienin Marsz. Józefa Piłsudskiego.

Na obchód, oprócz licznej kolonii berissowskiej, przybyli przedstawiciele Poselstwa p. Sikora, a delegacji T-wa w Quilmes i wiele polaków pozamiejscowych.

Słowo wstępu wygłosił nauczyciel p. M. Bemkowski, poczem szereg dzieci wygłosiły piękne patriotyczne deklaracje.

Pan Sikora w swoim przemówieniu podniósł zasługi Marszałka Piłsudskiego i zobrazował potęgę i bogactwa Rzplitej, a na zakończenie wznosił okrzyk na cześć Marszałka, który uczestnicy burliwie wtórowali.

W następnym czasie programu, odegrano teatr p. t. „Jego Kapralka Mość”. Dobrane dorożki łobuzy z miejscowej kolonii w słabszych strojach legionowych zaimponowali widzom, a manjery i życie żołnierskie wpłynęły w wesoły humor.

Wtrakcie przedstawienia zdarzył się katastroficzny wypadek. Otóż jeden z amatorów zachorował i roll nie mógł dojechać. Amatorzy znaleźli się w krytycznym położeniu. Dla ratowania sytuacji, podjął się amator p. Szymański, P. Szymański, bez żadnego przygotowania się, dzięki tylko swym zdolnościom i szybkiej orientacji, chorego amatora dostatecznie zastąpił i sytuację uratował.

Na największą uwagę z amatorów zasłużyło p. Emilia Wycielony w roli „Mareyski” oraz Gućin Siemaszczyk w roli „Ireyski” i mała Laneczka. Po zakończeniu teatru, zabawa trwała aż do rana.

Czysty dochód z zabawy przyznosił \$ 165—, do którego przyczyniły się dzienne bufetowy p. F. Wietoiński.

P. S. Pragnę oddać pod sąd czytelników „Głosu Polskiego” czy praca Związku w Berisso stojąca na gruncie państwowości polskiej, czy to obchody patriotyczne, uroczystości szczerze ducha narodowego, poszanowanie dla władzy ma coś wspólnego z propagandą komunistyczną? Związek Polaków w Berisso przecież jest w obzbie „Donnu Polskiego” gdyż jest jego nierozdzielna częścią. Stale Zarząd „Donnu Polskiego” stale jest pod obserwacją poszczególnych do niego należących Towarzystw. Wice gdzie są fakty tego niesprawiedliwego sekulowania nasiej Centrali?

Podziękowanie

Zarząd Związku Polaków w Berisso, tą drogą składa serdeczne podziękowanie (Członkom Zw. i całej Kolonii Berissowskiej za czynne wzięcie udziału w Obchodzie Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego dnia 11 kwietnia, a w szczególności Przedstawicieli Poselstwa p. J.

chodzącego z Potoka Złotego: Stefanurka Onufrego — z Przybyłowa; Palusa Franciszka — z Kazimierzy Wiel.; Leszczyng Michała — z Białej, pow. Tarnopol; Porysuka Teodora — z Dworca; Nafalskiego Władysława — z Ludwinowa; Szalapatkę Stanisława — z Grzechyńca; Przybyłowy Walerji — z Tomaszowa Mazow. Swarowego Hedy — z Drohiczyna; Grossera F. Manna Teiwa — z Rosochacza; Skilkiewicza Franciszka — z Oryszkowców; Makara Wasyla — z Drozdowie; Moszaltera Tomasz — z Hajworonki; Witolda Jakubowickiego — z Holobów; Jaina Krzystofika — z Szopowicy; Piotra Wisniewskiego — z Rablina; Michała Berko — z Drohojowa; Andrzeja Strigi — z Demidowa.

Ktokolwiek mógłby o wymiennych udziałach bliższych informacji, względnie podać dokładny adres, zechce o tem zakumunkować wymiennemu wyżej Urzędowi.

S. Siemiński

Kier. Wydz. Konsularnego.

FELJETON

Komunistomanja

Polacy są to ludzie o rozległej słowiańskiej duszy przesiąkniętej tęsknotą za opuszczoną Ojczyzną nostalgia, która nie jednego redaktora lub „luterata” przyprawia o czarną rozpacz. Ciępiąg nieścieszliwej wiele nad niemożliwością powrotu do rodzimych pieśluszy. Nieublagana drażniła, samotność porwala ich w swoje szpony, przyprawia — o utratę zmysłów. Halucynacje! — Wyłutła godzin. Teraz należy wziąć wspólnie podnapade Ognisko za bary z Nieuczelnikiem na czele i łobuz narodowy na odpiętek i razem z Nieprzyjacielom ludu rozpocząć zwany taniec o... tuncjęszą zup. Teraz, teraz należy wyteżyć w jedno opisko towarzyskie, całą żywota wolę, się i władzę. „Wspólnemu łobuzowi” opasać... wymordować te herde, 1000 ha! ha! — my za 30 urządniny to samo! Aż za ognia, i Seliska... przecież możnaby te różnicę...

Widzieć, bracie, niemożemy dopuścić ażeby trębony komunistyczne — pozwoliły sobie z nas — kulfony.

Czas, czas najwyższy!

Ty redaktorze W. (W) wój puto do ręki i „brzygnij”, ale orygnarniej, jak naz „telefon konsulat” (ostrożnie, nie oprysk trzewików), spytaj im, niech pomapiętaj ruskim niemiec, dalej... „łobuz narodowy” komitetem wykonawczym, niemi ministrowi także niezapomni, zapalić latarni. Wskazy kupą! my za 30—!

Wiedzieć przecież, że komuna u nich na przedzie. Standar zrobili, sobie czarwony (1) bolszewicki... My zrobimy niebieski! Arcybaszewa, Kuprina, Gogola, Tolstoj, Turgie-niwa, Lermontowa wszystkich, Duszowskiego, Czechowa, Puszkina, my im wybujemy z głowy.

Albo uznają Kopernika, albo też wytożymy im bojkot. A jak mimo wszystko, będą nam nadal robić nieporządki, to my to weźmiemy w swoje ręce, a wówczas bez pardonu fora. Przecież Niemi żyje!

Wyznaczymy niedobitkom lekturę, mogą czytać ostatecznie żywoty pań swawolnych, tajemnicze wyjściom konnych „fijas” w opracowaniu naszego naczelnego redaktora T. sekretne sposoby, jak eudem o-jeneroni... Pęta, z kulniera na milionerji... D. Wszystko mamy na składnie (bez opłaty z góry, nigdy się nie wrśle).

Zaiste... bowiem urządziły kompletny dzielnie na Reconcquista. Przepusymy, tylko tam będą się mogli polscy zatrzymywali, spacerować i żyć.

Dosyć Malabii, Chareasu!...

O! to będzie dopiero rapso dia ryerska. Bądźcie gotowi, chwila się zbliża. Prezes federacji swego ostatniego redaktora w „nieprzyjacieli” w Prusko do II-go oddziału szkoły pobożnej (tak rok na niego), ażeby nie przechodził więcej do porządku dziennego nad kwestiją „Jak wygląda akcja społeczna Kolonii Polskiej w Argentynie”.

Ognisko się zamknęło, „Wolną Polskę” naturalnie się zamknęło, konsulat... nie otworzy się drugi. Wtedy to będzie raj, raj — istnie między i miód płynący, przypomnij się czasny nasz dawny w Polsce, kiedy to człowiekowi, „drzwiami i oknami”.

Polacy są to ludzie o rozległej słowiańskiej duszy, przesiąkniętej... Zwi.

“ŚWIATOWID”
HOTEL i RESTAURACJA
S. PYTLIŃSKI
Reconcquista 1068, róg Santa Fe
Buenos Aires
Polska wyborowa kuchnia
Patrawa świeże i gorące
GENY NISKIE
Łódka zawsze z czystą pościelą
\$ 0.80

“POLSKI MOŻESZ BYĆ SPKOJNY O SWĄ EGZYSTENCJĘ!”

ALEKSY RZEWSKI

Z KSIĘGI PZEZNACZEŃ

Motto:
 Któż ten Miał?
 To najmniejszą wzmógł na ziemi widomy
 On to na skłóca zbłądził ogromy
 Swego kościoła!
 Nad lud i nad króle podniosiony
 Na 3-ech stół koronach a sam bez korony,
 A życie jego — trud trudów,
 A tytuł jego — trud trudów
 Z matki obczy; krew jego — dawno
 Bohaterski
 A imię jego czerstwiejsi i certy,
 A Mickiewicz — III cz. Działów.

Do wioski ukrytej wśród lasów, leżącej kilka kilometrów od dróg powiatowych, otrzymałem dnia 12 marca 1929 roku niezwykłe zaproszenie. Zgłosił się mieszkaniec tej wsi, były emigrant z Ameryki, i oświadczył, że prosi mnie, jako starostę powiatu łódzkiego, na uroczystość imieninową ku czci Marszałka jakąś na zaminar urządzać w dniu 19 marca u siebie w domu. Na zebraaniu tem miał siasad odczytać prośbę z tajemnej książki, jaką przywiózł z Ameryki, w której miały być przewidziane: wyzwolenie Polski, przewrót majowy i rola dnia jako Józefa Piłsudskiego w Polsce. Zrzęzyrowałem więc z uczestnictwem w oficjalnych uroczystościach, jakie dnia tego odbywały się w Zgierz, Aleksandrowie, i Konstantynowie, wiadłem od samochodu i pojechałem do tajemniejszego piłsudczyka.

Chatka była otoczona drzewami, krzewami i dużym ogrodem owocowym. Ponad wsią gorzało w dniu tym ogromne, radosne, okazałe słońce. Rozkoszowałem się pieszczotą słońca, a dusza, jak kwiat rozchylający jasne płatki swej obrony, korzyła się wobec piękna rozwijającej się do wiosennego życia przyrody.

W chacie zastałem kilkunastu włościan zebranych w czystej i dobrze umebłowanej izbie. Na ścianach wisiały portrety różnych bohaterów, a na honorowym miejscu wisiał dość duży portret Marszałka, umalony zielenią. Na stole jak za dawnych dobrych czasów, stały dzbany napełnione miodem i winem owoecowym. Przed uroczystością córka i synek gospodarza wypowiedzieli kilka okolicznościowych wierszy o Piłsudskim.

Następnie gospodarz siwy jak gołąb, o wyglądzie patryarchy, wziął pismo święte do ręki i wypowiedział następujące słowa:

„Witam Was, gospodarze, słowem

Bożem, w którym powiedziano: „Ducha nie gasicie, Proroctwami nie gardzicie, a wszystkiemu doświadczycie, co dobro jest tego się trzymajcie”. (1 Pess 5,20).

Wśród powszechnego napięzonego oczekiwania wyjął z uszanowaniem z zawiniątka książkę (jak się potem dowiedziałem była to „Księga Sybillańska”, napisana z podań ludowych i wieszczonych naszych przez Józefa Chociszewskiego w Inowrocławiu w roku 1905).

Przed odczytaniem właściwego działu zwrócił uwagę zebranych, że Bóg sprawiedliwy zyska co pewien czas na ziemi duchy wybrane wielkich wodzów i proroków, którzy wiodą lud i nieraz przekażą całą ku swemu dziełom przetrzeźnieniu. Takim wodzem narodu polskiego jest Józef Piłsudski, o którym wspominali poeci nasi — A. Mickiewicz i Koralek Ujejski.

Piłsudski wyszedł z Polskiej Partji Socjalistycznej, która potem, stojąc w obronie programu Niepodległości, przyjął w przeciwieństwie do lewicy P. P. S. w końcu 1906 roku nazwę „Polska Partja Socjalistyczna — Frakcja Rewolucyjna”. Jak miał widocznie na myśli nieświadomie w przeciwieństwie do Mickiewicz, wolał: „a imię Jego czerstwiejsi i certy”. Z tej organizacji wyrósł ten, który pobit moskali w roku 1920 i zdobył rzeczywiste i duchowe przewodnictwo w narodzie. Łosć liter w tem zestawieniu istotnie wynosiła 44 litery (PPS, Fr. Rew.).

A następnie z „Księgi Sybillańskiej”, Chociszewskiego odczytał następujące prośbę Kornela Ujejskiego: „O przyszłym oswoobozieniu Polski”.

Idea, choćby wznioślejsza i najświętsza, jeśli ma porwać i pociągnąć za sobą masy i stanąć przez nie zwycięsko, musi wrzód ucieleśnić się w człowieka.

Na takiego człowieka, bohatera — zwycięzcę, przewódę i przedstawiela ducha narodowego, na taki żywy poruszający się ołtarz ojczyzny czekamy wszyscy w tęsknocie.

Człowiek ten podbije odraz wszystkie duchy siłą i miłością. Będzie on miał potęgę lwa, połączoną z bezbożnością sercem gołębia. Przeciw obłudzie postawi on szczerść, przeciw zawiści uśmiech, przeciw buntowi spokój i pewność. Prawem mu będzie sumienie, a każdy jego czyn będzie jasny, jak miecz wydobyty z pochwy, błyskający w słońcu.

W duszy jego nie postanie nigdy

to uczucie złe i niskie, cohcując ludzi małych, to uczucie, które ma swój wyraz w słowach: Przedewszystkiem — Ja! Zespeli się on z ojczyzną: o ni ojeżyna to jedno. Władcy on nie zapragnie, nie pomysł nawet o niej i przyjdzie ona sama do niego i weźmie ją jako cięzar, jako krzyż poświęcenia i zaparcia się. A kiedy wypełni swoją misję, złoży on pokorny wianek napowrót w ręce narodu — a sam usnie nie się w kąt.

Z boleści matki rodzi się dziecko każde, z meczarzi narodu powstaje człowiek taki.

Nasze ostatnie meczarnie są tak wielkie, tak przekraczające wszystkie znane nam miary, że pełną pierś wierzycie możemy, iż ten człowiek, przeznaczony gdzieś na ziemi polskiej — już jest! — jest, rośnie i bezwiedny sobie czeka, aż nań Bóg zawoła.

Może niedorostym młodzieńszkiem patrzył on temu lat kilka na pożary wiosek naszych, może ukrajkami po nocach sypał mogiły poległym...

Skądkolwiek on wyjdzie, z pałacu, czy z chaty, czy od warsztatu — niech będzie błogosławionym! Oby nadzieja oglądania go ziszcła nam się jaknajrychlejš!

Słowa wypowiedziane przez gospodarza donośnie, dobitnie, jak słowa Ewangelji, wywarły na nas silne wrażenie. Przed oczyma mej duszy stanęło całe życie Marszałka w ujęciu wieszczem poety: „Przeciw obłudzie postawi szczerść”, „Prawem mu będzie sumienie”, „Zespeli się z Ojczyzną”. „A kiedy wypełni misję, napowrót odda władzę w ręce narodu”!

Tak istotnie, to słowa święte i prorocze — pomyślałem. Wrzuczoły do głębi szczerocią i siłą wiary,

NOWY PIERWSZORZĘDNY Zakład Krawiecki BOLESŁAWA WDWIĄKA PRZY ZNANEJ I CENIONEJ FIRMIE „Ultimas Novedades”

Calle MONTEVIDEO 353 U. T. 38, Mayo 1246
 Poleca dla swej Szan. Klienteli ubrania i płaszczki z najlepszych angielskich materiałów, których „steok” posiada w najwybrójniejszym wyborze na składzie.
 Przyjmuje się wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzącego PO CENACH NADKONKURWENCYJNYCH.
 WIELKIE UDOGODNIENIA W SPŁATACH

Jaka była ze słów gospodarza, zbliżyłem się do niego i ucałowałem go szczerze i serdecznie, oświadczyłem jednocześnie, że w imieniu Rządu Polskiego dziękuję mu za jego wiarę i życzenia złożone w dniu dzisiejszym Pierwszemu Marszałkowi Polski. A w duszy mojej, jak echa tajemne z nieznanego huczały pożyteczne słowa Mickiewicza:
 „Bóg pomóż nam swoim znak na czole kładnie.
 Naród, który tych znaków nie widzi, upadnie!”

JAK PRACOWITE JEST SERCE LUDZKIE

Według obliczeń uczonych, serce człowieka, będące niejako żywym motorem jego organizmu, wykonuje sto uderzeń na minutę, robi w ciągu siedemdziesięciu lat trzy miljardey drgnięć. Jeśli się zwazy, że przy każdym uderzeniu serce wlewa jedną dwudziestą część kwarty krwi, to wynika z tego, że w ciągu 70-ciu lat, gdyby krew przechodziła przez serce odpływała, żywy ten motor wypompowałby około 150 milionów kwart krwi, która zebrała na jedno miejsce, utworzyłaby jezioro o średnicy 700 stóp i głębokości trzech stóp.

Rodzina Wendłów otrzymała odpowiedź od Polskiego Konsulatu Generalnego w Nowym Jorku

Dotychczasowe doebodzenia wladz nie daly jeszcze wyniku.

Wielkie poruszenie wśród liczonej rodziny Wendłów, zamieszkałych w Łodzi Częstochowie i innych miastach Polski wywołała wiadomość o wakujującym w Ameryce po zmarłym tam emigrancie polskim Wendlu, zawrotnym spadku w wysokości dwóch i pół miliardów dolarów. Zamieszkuje w Łodzi rodzina Wendłów, składająca się z pięciu braci i dwóch siostr, zaczęła zbierać dokumenty, mogące udowodnić jej pokrewieństwo z niejakim Wendlem, który w roku 1827 wyemigrował z Polski do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie założył zakład futer i dorobił się olbrzymiej fortuny. Majątek jego przechodził przez cztery pokolenia z ojca na syna, przyczem charakterystycznie jest szczegól, że każdy z amerykańskich Wendłów, u mierającą pozostawiał tylko jedynego syna.

W ten sposób zdobyty przez emigranta Wendla majątek nie rozdrabniał się, lecz wielokrotnie się powiększał. Przed kilku laty zmarł ostatni z Wendłów amerykańskich, zaś pozostała po nim wdowa zmarła przed niedawnym czasem, przyczem nie pozostawili oni żadnych spadkobierców z linii prostej, gdyż zmarli bezdzietni.

I oto władze amerykańskie ogłosiły, że po zmarłym pozostał krewnosy spadek w wysokości dwóch i pół miliardów dolarów, czyli dwadzieścia trzech miliardów zł. W obwieszczeniu władz amerykańskich, treść którego za pośrednictwem prasy przedostała się do Europy, poznione było zastrzeżenie, że, o ile w ciągu 15 lat nie zgłoszą się prawowici spadkobiercy, cały ten spadek po Wendlach majątek przejdzie, stosownie do istniejącego prawa, na rzecz skarbu St. Zjedn.

Ameryki Północnej. Łódzcy Wendlowie, po zdobyciu potrzebnych dokumentów, zwrócili się za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie do konsula generalnego Rplitej Polskiej w New Yorku z prośbą o zajęcie się sprawą wywindykowania spadku.

Wiadomość o oczekującej Wendłów fortunie z tysiąca i jednej noicy wywołała kolosalne poruszenie nie tylko wśród zainteresowanych, lecz w równej mierze i wśród ich bliższych i dalszych znajomych i była podana przez pisma prawie całej Polski.

I oto w sprawie spadkowej Wendłów nastąpił pewien zwrot, który eo prawda nie przesądza całkowicie sprawy spadku, jednakże stają do pewnego stopnia pod znakiem zapytania.

Mianowicie p. Szlam Wendel, zamieszkały w Łodzi we własnym domu przy ulicy Brzezińskiej Nr. 61, a który występował na terenie władz w imieniu rodziny, otrzymał pismo z konsulatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, zawiadamiające go, że dotychczasowe usilne doebodzenia konsulatu w sprawie spadku nie przyniosły na razie rezultatu.

Pismo konsulatu polskiego w New Yorku otrzymane przez p. Szlamę Wendla zostało wysłane z New Yorku w dniu 26 lutego b. r. od tego więc czasu mogły do dnia dzisiejszego zajść już zasadnicze zmiany, które w odpowiednim czasie staną się znane i w Łodzi.

Chwilowo nie pozostaje więc nie innego, jak czekać cierpliwie na wyzzerpnięcie załatwienie sprawy, związanej z największym spadkiem XX-go stulecia.

Z Prowincji

San Antonio de Arco, 16.IV. — Rada miejska i szkolna wraz z sejdą pokoju złożyła na ręce Burmistrza miasta S. A. de Arca za wiadomościem, że nie mogą brać udziału czynnego udziału ze względów politycznych. W odnośnej prośbie powołują się na niekierunek „bojoty” osób z partji konserwatywnej, którzy podrywają autorytet Rady Miejskiej tudzież przeskadzają na pracy dla dobra tegoż miasta.

Rosario de Santa Fé, 16.IV. — W dniu 30 kwietnia inaugurowano nowo wybudowany gmach, w którym się będzie mieścić trzecia Sekcja Szkolna pod kierownictwem dyrektora p. Jana B. Cabanillas.

Bs. Aires, 15.IV. — W dniu 14 kwietnia wyjechał okrętem „Mussilia” do Europy dyrektor najwzkiego pisma w Argentynie „La Prensa”, p. Jaime C. Paz. Wyjeżdżający p. J. P. Paz oświadczył iż będzie chciał odpocząć w jednym z krajów europejskich, który sobie upatrzy, następnie oemieszka zwiedzać kraje zachodnie i Centralną Europę.

Corrientes, dnia 16.IV. — Został opublikowany konkurs na budowę bitej drogi między Corrientes a Churuza Malai.

Oferty, jakie wpłynęły, jest najprzystępniejsza Company Hrajo i Gippo.

WŁADYSŁAW KRZYWONOS publikowany konkurs na budowę bitej drogi między Corrientes a Churuza Malai. Oferty, jakie wpłynęły, jest najprzystępniejsza Company Hrajo i Gippo.

APTEKA "MONTES DE OCA"
 c. MARTIN GARCIA 888 U. T. 21 - 2373
ESTERY CEZAROWEJ
 KLINIKA LECZNICZA
 ODDZIAŁ OPTYCZNY I ORTOPEDYCZNY
 BADANIE WZROKU DARMO
 Analizy i Stearylizacje. — Zaszczoki - Zaszczepy - Tlen.
 Aparaty Chirurgiczne. — Perfumy.
 Dla członków Związku „Dom Polski” wielkie rabaty.

ZAGŁOBA
 HOTEL I RESTAURACJA,
J. Helaka
 Calle Leandro N. Alem 954 Buenos Aires
 Jedyna polska Restauracja gdzie można mile i przyjemnie czas spędzić.
 Napoje krajowe i zagraniczne.
 Potrawy świeże i gorące o każdej porze dnia. Ceny umiarkowane.
ŁÓŻKA ZAWSZE Z CZYSTĄ POŚCIELĄ OD \$ 0.70

Emigranci Polscy! Nie pozwólcie szkalować Waszych Placówek: Patronatu i Bezpłatnej Jaskółki! Precz z Brudnemi Rękoma od Polskich Placówek Społecznych w Argentynie!

T O I O W O

Najlebsza kopalnia w Europie, sięgająca głębokości 1345 m. znajduje się w Przemyślu w Czechach; jest to zarazem najbogatsza w Europie kopalnia srebra i antymonu.

Francyjski uczonec, prof. Richet prowadzi już od kilku lat próby nad sporządzeniem pigulek odżywczych, wielkości orzecha laskowego, które wystarczą człowiekowi do zaspokojenia największego głodu.

Najwięcej chleba znajdują w Belgii, bowiem w ciągu roku na 1 mieszkańca przypada 273 kilogramy.

W Londynie powstał „Związek młodej młodzieży”, który w statucie swoim zaznacza, że obywatela, który wypowie więcej niż pięć słów dziennie, nie uważają za Anglika. — Też dawstwo.

Anglie zamierzają wybudować kolej do Indji. — a równolegle z nią kolejową ma być wybudowana rurociąg naftowy, przez który ropa naftowa popłynie do Hajfy, nad wybrzeżem Morza Śródziemnego. Długość tej linii wyniesie około 13500 klm.

Zolnierz angielski podczas wojny, skutkiem eksplozji granatu, stracił nagle wzrok, słuch i mowę. Obecnie spadając ze schodów, złamał rękę, odzyskując przez to stracony ongiś wzrok, słuch i mowę.

W dwóch liceach w Bukareszcie wprowadzona została stała nauka języka polskiego, jako jednego z obowiązkowych języków nowożytnych. Tak samo wprowadzono naukę języka polskiego w liceum „Internat” w Jassach w Rumunii. W liceach bukowieńskich wykłady języka polskiego już dawniej wprowadzono.

Po długotrwałych i beznadziejnych usiłowaniach udało się oficerom straży bukareszteńskiej ugnać pomyślnie od maja 1929 r. szyb naftowy w Moreni (Rumunia). Wypła-

cono im tytułem nagrody 250.000 dolarów.

Odkryto — ale w wodzie — cznie miasto starożytne niedaleko Sebastopola w Morzu Czarnem. Pomimo dawnego zniknięcia z powierzchni ziemi, wiele domów i mury obronne zostały znalezione weale, niegdyż zachowane.

Jedna z Helsińskich fabryk kalcyny, sporządziła gumowy trzewik, we wnętrzu którego śmiało zmieścić się może jednopiętrowy gmach, lub 600 osób. Kaloaz — olbrzym umieszczono na specjalnym rusztowaniu, którego waga wynosi przeszło 2000 kg. Do jego wyrobu zużyto 6 ton gumowych odpadków, z których mogłoby sfabrykować 9 tys. par normalnej wielkości kaloszy.

Na jednym z placów publicznych Konstantynopola wystawiono olbrzymie cygaro, zrobione z najprędniejszych gatunków liści tytoniowych, długości około 20 metrów, a grubości 79 cm. Przy wyrobie tego olbrzyma pracowało 17 robotników przez 2 tygodnie. — Osobliwe reklamy!

W Wologdnie (Rosja) otwarto uniwersytet przeciwrębjny, mający 4 wydziały: 1) Walki z Kościołem rzymsko-katolickim, 2) Walki z judaizmem, 3) Walki z prawostawiem, 4) Wyzwolenie agitatorów do zwalczania życia religijnego.

W Rosji sowieckiej panowały w lutym nrozy, dochodzące do 45 stopni poniżej zera. W Leningradzie zamarło 238 osób. Urzędy i szkoły pozamykały z powodu braku opału.

Japonia liczy 91 milionów i 792 tys. mieszkańców. Posiada więc trzy razy więcej ludności niż Polska. W tem tylko 80 do 100 tys. katolików; reszta biedni poganie.

W instytucie bakteriologicznym w San Paulo (Brazylja) znajduje się olbrzymi, 8 metrów długi wąż, którego 10 osób ledwie zdoła podnieść.

Pudżankina, 4 tys. m. wysoka góra wulkaniczna w Japonii, uważana przez Japonczyków za świętą, oparta jest podnożem swoim na tak chwytnej podstawie, że przy większych wiatrach chwycie się cała aż do szczytu.

Gwałtowna zmniejsza cen weby spowodowała w Australji, w kraju niewyżej rozwiniętej hodowli owiec, niebywała zmniejszenie owiec. Obecnie kosztuje tam owca zaledwie 1 zł.

W Goson (St. Zjedn.) wykopano szkielet zwierzęcia przedpotopowego, mającego 50 stóp długości; żęby tego olbrzyma ważą 8 funtów każdy.

Ruch samochodowy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. osiągnął za sobą 32.500 ofiar w ludziach, czyli o 1300 wypadków więcej, niż w roku zeszłym. — Zniszczenia, przerażające zniszczonego niespodzianego śmierci!

Przed wojną było w Europie 24 państwa, obecnie jest ich 35. Najmniejszym państwem jest Miasto Watykan, liczące pół kilometra kwadratowego powierzchni.

Europa zjada rocznie 1200 milionów kilogramów śmieci. Wynosi to 6 miliardów śledzi. Najwięcej śledzi spożywają w Europie Niemcy.

W Detroit (Ameryka) inżynier Watson wynalazł maszynę do pisania, poruszoną na odległość zapalnicą glosu.

Gubernator Rzymu zawiadomił ambasady polską o nadaniu jednej z ulic Rzymu nazwy Via Polonia (ulica Polska).

Obiezwano, że w Warszawie wywożą dziennie 5 tys. wozów śmieci, ważących milion kilogramów.

W Torniu w 458-rocznicę urodzin Kopernika, t. j. 19 lutego b. r. otwarto Muzeum Pomorskie, które

będzie zaraz pommieszone w ratuszu toruńskim

37 kwietnia rozpocznie się stała komunikacja autobusowa między Warszawą, Berlinem i Paryżem. Autobusy będą wyposażone w siedzenia, które dadzą się zamienić w każdy miesiąc na wygodne łóżka. Koszt przejazdu ma być proporcjonalnie niższy niż na kolejach.

Liezbha nauceycieli szkół powszechnych w Polsce wynosi ogółem 67.981.

Emigracja Polska w ostatnich latach

Ludność polska w porównaniu z innymi narodami bardzo szybko wzrasta. Liczba obywateli polskich, zamieszkujących Rzeczpospolitą, przedstawiała się w poszczególnych latach następująco:

rok 1924	—	47.477 osób
rok 1925	—	62.484 osób
rok 1926	—	112.849 osób
rok 1927	—	67.801 osób
rok 1928	—	67.550 osób
31 roku 1929	—	184.819 osób

rok 1922	—	27.471.184 osób
rok 1923	—	27.941.234 osób
rok 1924	—	28.374.613 osób
rok 1925	—	27.809.570 osób
rok 1926	—	29.293.006 osób
rok 1927	—	29.638.097 osób
rok 1928	—	29.996.646 osób
rok 1929	—	30.408.247 osób

Powyzsze liczby (dokladnie nam obrazujac nasza emigracje. Gdy w roku 1924-ym wynosila ona 47 tys. kwadratow 1929-ego roku podniosla sie do liczby 185 tysiecy. Jeżeli uwzględnili sie to, że Ameryka Północna zamknęła swe granice, że niedo- den pragnęły z Polski wyjechać, to ten smutny obraz będzie więcej ponurny.

Ludność zatem państwa niestan- nie wzrasta. Wzrost wynosi w ciągu jednego roku 400.000 osób. Zasadniczo biorąc, Polska pocieszyłaby się takim poważnym przybytkiem gdyby nie to, że stan gospodarczo polityczny kraju nie zapowiada wale- le dobrobytu. Wszak niestanny przybytek ludności nie może zmie-ścić pracy. Nie dziwne, że w takich warunkach emigracja z Polski jest ogromnie natężona.

W poszczególnych latach emigra- cja tak się przedstawiała:

DROBNE OGŁOSZENIA

ANDEZEJ STARUCH unieważnia paszport, wydany przez Starostwo Dobromyl w 1929 roku, oraz książeczke wojskowa, wydana przez P. K. U. Przemysl.

ANDEZEJ LEWKOWICZ unieważnia paszport, wydany przez Starostwo Zbaraz w 1926 roku, oraz książeczke wojskowa, wydana przez P. K. U. Tarnopol.

UWAGA!

Bezpłatne Konsultorium Lekarskie dla Abonentów i Czytelników „Głos Polski”

Choroby wewnętrzne i Akuszer:

Dr. CESAR
C. Rio Bamba 669
Codziennie od 3-jej do 7-jej wiecz.

Choroby weneryczne, wewnętrzne i akuszer:
Dr. A. ALPEROVICH
calle Agero 477
Codziennie od 3—8 wiecz.

Chirurg:
Dr. MALIMOWKA
calle Sarmiento 3277
Codziennie od 2—7-jej wiecz.

Dentysta PAWLUCIAK
c. Triunvirato 669
Codziennie od godz. 9 rano do godz. 9 wiecz.

Dentysta KRUKOWSKI
Dominguez esq. Rossetti 86
Codziennie od godz. 9 rano do 9 wiecz.

Kupon ten jest ważnym na 1-ną wizytę lekarską za uprzednim ostatecznym w Administracji, calle Malabia 2356, codziennie od godz. 7-jej do 9-jej.

Kupon wyciąć i przesyłać do Administracji, a zaprawi Paś a obla poruszającą opiekę lekarską.

GŁOS POLSKI

NIE JEST PAN ABONAMENTEM i chcesz otrzymywać GŁOS POLSKI: proszę wyciąć ten kupon i przesać do ADMINISTRACJI

Imię i nazwisko:

Adres:

Od LUTEGO 1931 do 1931

w tym celu załączam W LIŚCIE POLECONYM KWOTĘ \$

UWAGA! — PRZECZYTAJ: Wszyscy abonamenty, którzy nadesła opłatę prenumeraty „Głosu” za cały rok 1931 (5 pesos) z góry otrzymają w podarunku najlepszy KALENDARZ INFORMATOR bogato ilustrowany na rok 1931, wydany przez Kooperatywe „ENERGJE”

JAK NALEŻY ADRESOWAĆ I PRZESYLAĆ OPŁATĘ ZA PRENUMERATĘ:

Listem Poleconym lub „Giro Postal”

Administración „Głos Polski” calle Charcas 418 Buenos Aires.

CLINICA MEDICA HUNGARO-ARGENTINA Dr. KOWACS

Ulica BRASIL 369
Dwie kwadry od Plaza Constitución
Dyrektor Dr. SCAVONE
były asystent Prof. Dr. Balina na oddziale Skórny i Syfilisa
W SZPITALU „RAMOS MEJIA”
CHOROBY WEWNĘTRZNE — KOBIECIE — WENERYCZNE — CHIRURGIA
606. Syfilis. 914 Blenoragja
Skórne wrzody, wysypka, skutecznie — Niemiec i osłabienie PŁCIOWE. — \$ 3.—
Leczenie szybkie nowoczesne — Iniekcja neosavisanu \$ 5.— Iniekcja bismutu — \$ 3.—
Wizyta — \$ 5.— Iniekcja Tripsaflavin \$ 3.— Iniekcja rtęci — \$ 3.—
Leczenie — \$ 1.— Iniekcja od 4 do 9 wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12.
Przyjmuje codziennie w dni powszednie

Compañia Internacional de Viajes

calle SAN MARTIN 56 (pół kwadry od Plaza Mayo).
Za 60 pezów
Może Pan sprowadzić swą rodzinę z Polski, a resztę spłaca Pan po 20 pesy mies. Szyskartę wyślany zaraz po zadatkowaniu.
Najstarsza i największym zaufaniem licząca się firma nasza udziela swym rodakom jak największe zniżki przy kupnie szyskart do Polski i Łdamaz z Polski.



NOWE OTWARTE 1-SZE POLSKIE LABORATORIUM

TECHNICZNO - DENTYSTYCZNE
M. PAWLUCIAKA
ZĘBY
Pomyslenie o nich zaraz póki nie jest za późno. Korzystajcie z niskich cen i dobrej roboty.
Plombowanie w zlocie, porcelanie i platynie. Szyszki sztuczne stałe i do wzmocnienia sporządza się wedle najnowszych wymagań techniki.
Godz. przyjeź: od 9-tej do 19-tej. Mówi się po polsku.
Calle TRIUNVIRATO 669 U. T. 54, Darwin 3565
Drugie Laboratorium Dentystyczne F. PAWLUCIAKA przy ul. Giribone 433 esq. Bosh, Pineaero - Avellaneda
Godz. przyjeź: od 9 do 18 wiecz.
Klinika dentystyczna wieczorna dla przedników i robotników etw. od 19-tej do 20-tej.



Klinika Rivadavia

1569 - RIVADAVIA 1569
2 piętro (Plaza Congreso)
DYREKTOR Dr. V. GALANTE
Zespół lekarzy specjalistów
Choroby KRWI, SKÓRNE i TRYPER
Leczenie BLENORAGJI TRYPERA i KOMPLIKACJI.
Zwężenie kanału moczowego i pęcherza.
w wszystkich przejawach. Zastrzyki
Bismutem i Neo - Salvarsanem.
Ordynuje od 17—21 godz. W niedziele od 10—12
Przy leczeniu stałym udatwienia i zniżki. — Zniżka dla robotników

**TOW. i ORG. POLSKIE
W ARGENTYNIE**
PREZYSTAWIENIOWA

Foslerwa. Posel i Minister Polno-
sowny Brzeczypolitej Polakiej
Dr. Wl. Masurkiewicz, e. Rodrig-
guez Peña 2012, przyjmuje inte-
resantów we wtorki, czwartki i
soboty od 12-jej do 1-jej.
Wydział Konsularny, e. B. Paña 2010
od 9-tej do 12-jej.
Patronat Polski przy Konsulacie
calle Rodriguez Peña 2010, U. T.
45 - 2050. Godziny przyjęć od 9-12
Patronat Polski, Rosario, e. Misio-
nes Patronat Polski, Rosario, e. Consti-
tucion 1093.

Patronat Polski, Córdoba
ORGANIZACJE
Związek Towarzystw i Organizacji
Polskich "DOM POLSKI", calle
Malabia 2556, U. T. 71, 1038.
Cooperativa Industrial, Comercial y
Agrícola Ltda. "ENERGIA", e.
Malabia 2556, Buenos Aires.

Patronat. Bezpłatne Biuro Pośredni-
ctwa Pracy i Pomocy dla Emigran-
tów - własność "Dom Polski"
calle Charcas 418, U. T. 31, 6112.
Bezpłatna Jadłodajnia przy Związku
"Dom Polski", calle Falucho 1151.
"Szczepnik dla Emigrantów" -
Własność Tow. "DOM POLSKI"
calle Quirno 928.

"GŁOS POLSKI", Organ Związku
Towarzystw i Organizacji Pol-
skich "Dom Polski", e. Charcas
418, U. T. 31, 6112.
"Ordynik" (dwutygodnik), Od.
Azara, Misio-nes.

TOWARZYSTWA
Tow. "Wolna Polska", e. Malabia
2556, Buenos Aires, U. T. 71-1038.
Oddział Twa "Retiro", calle Char-
cas 418, U. T. 31-6112.
Tow. Polskie Dock Snd, Avellaneda,
e. Billinghurst 1767.

Towarzystwo "Ognisko Polskie"
calle Carrizos 2670.
Tow. Polskie Robotnicze "Jedność"
w Piñero, calle Giribona 568, a/c.
Sr. Gubala.

Tow. Polska, Rosario de Santa Pá,
calle San Nicolás 831.
Związek Polaków w Berisso, calle
Napoles 4222.

Tow. Polska w Llavalló F. C. B.
Oddział Związku "Dom Polski"
prze ul. Hernandez.
Kolo Kobiet Polskich w Llavalló
przy Tow. Polskim Sekcja "Dom
Polski" - ulica Hernandez.

Tow. Polska (Soc. Polaca), calle
Mansel Quintana 885 - Qilmes
F. C. B.
Tow. Polska Im. Paderewskiego -
Tucuman, e. Av. Tera 200.
Tow. Polska Wzajemnej Pomocy,
Santa Pá e. Sacri 1710.

Polski Związek Narodowy, calle 6-
barrio "Los Talleres", Córdoba.
Tow. Polskie Ing. White, calle Aven-
nuente 594.
Tow. Polska, Bahía Blanca, e. Bel-
grano 646.
Tow. Polska, Comodoro Rivadavia,
e. Correo 154.

Stowarzyszenie Samopomocy i Samo-
rozwoju, Colonia Timber.
MISIONES
Tow. Polska "Jedność", Aposto-
le pr. Michal Zabrejca.
Tow. Im. Króla Jana Sobieskiego,
Azara, pr. Michal Sulechowski.

Tow. Opieki nad Młodzieżą, Azara
Tow. Polska "Postęp", Cerro Corá,
pr. Kacimierz Brzeska.
Tow. Im. Tadeusza Kościuszki, Cor-
pus, pr. Aleksander Łazni.

Tow. Im. Józefa Piłsudskiego, Bom-
pland, pr. Bedca.
Tow. Polska "Zgoda", Friends Lo-
pez, Leandro N. Alem, pr. Kaci-
mierz Muzaleki.
Tow. Im. Bartosza Głowackiego, Ce-
rro Corá, pr. Fr. Wojtaszka.

Tow. Im. Henryka Sienkiewicza, Le-
andro Alem, Piedad Soesa, pr.
Franciszek Wodniowski.
Tow. Im. Wl. Berymonta, Leandro
Alem Piedad Belgrano, pr. Adam
Kaczorowski.
Tow. Sędów Polskich, calle Lavalle
2330, Buenos Aires.
MONTVIDEO
Towarzystwo Im. J. Piłsudskiego, ca-
lle Capurro 612.
ROSE
Kościół Polski, e. Mansilla 2847, Na-
bożeństwa w niedzielę o 10-jej rano.

OKAZJA!
Baczność klientela!

Na sezon zimowy nowo otwarty warsztat krawiecki daje
sposobność każdemu ubrać się elegancko i tanio według
NAJNOWSZEJ MODY
Wykonuje wszelkie zamówienia na miejscu w zakresie krawieckim:
Palta, ubrania, spodnie oraz przeróbki, czyszczenia itd.
Damskie płaszcze i kostiumy!
PO CENACH NADMIAR PRZYSTĘPNYCH.
JÓZEF MIROCHER
Dyplomowany mistrz krawiecki przez Województwo Krakowskie
Calle Ballastro 492 - Buenos Aires
Uwaga: Ułgi w wypłatach dla dawnych klientów.

MEDDA Ltda.
402 - SARMIENTO - 402

**Pospieszna komunikacja
Polska - Argentyna**
którymi podróży trwa
TYLKO 14 DNI "LUTETIA"
"MASSILIA" "SWIATOWID"
"KRAKUS" "SŁAWIA"
BEZPOŚREDNIA LINJA OKRĘTOWA
POLSKA - Gdynia - ARGENTYNA
okrętami 1-szo rzędniemi
których najnowsze instalacje równają się 1-jej klasie innych okrę-
tów, wyłączone urządzenie kabinowe do dyspozycji pasażerów.
PRZYJDZ I STAŃ SIĘ KLJENTEM TOW. AKC.
A ZAOSZCZĘDZISZ SOBIE WIELE!

DOKĄD IDZIESZ, RODAKU?
— DO "KRAKUSA!"
— Dla czego,
— Bo tylko tam można kjeść
smacznie, tanio i między swoi-
mi, gdzie gra polska muzyka.
**PIERWSZA RESTAURACJA
POLSKA I HOTEL**
"KRAKUS"
Właściciel:
ANTONI SZCZEPANEK
L. N. Alem 1032 - Bs. Aires.
Kuchnia prawdziwa polska!


Skład wędlin
JÓZEF TICHY
ul. 25 de Mayo 758 U. T. 31-4823
ul. Leandro N. Alem 922
Sprzedają detalicznie zawsze
świeżych wędlin w
wyborowe gatunki
HURTOWNIA
Piñeyro, ul. Giribona 436
U. T. 22-8523
Zawsze na składzie duży wybór
świeżych wędlin.

Dr. ALPEROVICH
Lekarz Szpitala Ezrah i Fiorito
Dyplomowany w Rosji i
Buenos Aires.
Godz. przyjęć: od 3 do 8 po poł.
Specjalność choroby:
kobiect, operacje, wewnętrzne
i weneryczne
AGUERO 477, 1-sze piętro
U. T. 62, Mitre 6756

AKUSZERKA POLKA
dyplomowana przez
Uniwersytet w Buenos Aires
FILOMENA BENES BILEK
ul. Santiago del Estero 1333
Przyjmuje codziennie od godz.
9 rano do 8 wieczorem
W niedzielę cały dzień
Panie Polski mogą się zwracać
z całym zaufaniem, będąc prze-
konane, że zostaną solidnie
zalatwione.
U. T. 23, B. Orden 3389

Pierwsza Polska Apteka w Argentynie
"ZDROWIE"
IGNACEGO FAREBA (ze Lwowa)
Dyplomowany przez Uniwersytet Argentyński
LAVALLE 3100 esq. ANCHORENA. - U. Tel. 62 - 7287
Sprzedają wszelkich polskich lekarstw po cenach przystępnych.
Zamówienia na lekarstwa z prowincji zalatwiamy
w najkrótszym czasie.
Gdzie nie mówią po polsku, tam nie jest Apteka Polska!
Zastrzyki po cenach przystępnych.
Dla czytelników "Głosu Polskiego" 10 proc. rabatu.

Dr. GERSCHUNOFF
Leczy chorych na choroby wewnętrzne, weneryczne
choroby kobiece i dziecięce.
—
Przyjmuje codziennie od godz. 1 do 4 i od 7 do 9.
—
SARMIENTO 2521 U. T. 47 Cuyo 4025
BUENOS AIRES
—
Dla robotników specjalne ustępstwa.

MECHANICZNO-DENTYSTYCZNY ZAKŁAD
LABORATORJUM "PRIMA"
STANISŁAWA SZTABINSKIEGO
Calle Caseros 445 Constitucion

Przyjęcie od godz. 8-jej rano do 9-jej wieczór.
ZĘBY SZTUCZNE
na platynie, złocie i kauczuku.
Zęby białe od 3 pezów, złote od 8 pezów.
W niedzielę od godz. 1 - 2-jej po południu.
Przyjezdnych zalatwia się natychmiast.

Sanson Drahtman
Escribano Público
(Rejent)
Biuro **AV. DE MAYO 791**
4 piętro
U. T. 38, Mayo 1849
Pryw. miesz. Georgetown 669
U. T. 66, Flores 6509

Dr. A. CESAR
Lekarz - Chirurg
Choroby kobiece, porody skóme
weneryczne, oraz przewodów
moczowych
Cirurgia general.
od godz. 3 do 7 wieczorem.
RIO BAMBA 669
U. T. 44, Junca 2146

ZNANA WSZYSTKIM SŁOWIAŃSKA KOLONJA
"FRAM"
sprzedaje ziemi: po \$ 50 za hektar w sześciomiesięcznych ratach.
M. SUCHAN, ALSINA 463

Dr. Władysław Materko
c. Bmė **MITRE 1049, 1-sze piętro** **BUENOS AIRES**
U. T. 35, Libertad 0677
Przyjmuje codziennie od godz. 5-tej do 7-mej (17 - 19) wiec.

Dr. S. SHAVELSON
lekarz chorób wewnętrznych
i szef kliniki szpitala Muñiz,
leczy choroby wewnętrzne, we-
neryczne, choroby płuc, serca,
żółdka, krwi etc.
Przyjmuje od godz. 14 do 16
i 20 do 21 w dni powszednie
w niedzielę od 8 do 9 rano
Ordynuje przy ul. **CHILE 1228**
Telefon 38 - 1786

AKUSZERKA
MARIA Z. de MEEROFF
Specjalistka od porodów i
wszelkich chorób
pokrewnych.
Przyjmuje „pensjonistki” na
czas choroby.
Godziny przyjęć:
od 1-szej do 8-jej wieczór
Calle **SARMIENTO 2537**
U. T. 47, Cuyo 4728

Najlepiej
i najtaniej szyć, czyścić, prasować
i poprawiać ubrania
Jan Bachurek
Calle **SALTA 136**
1 piętro
(1/2 kwadry od „Internationale”)

RUSKO - POLSKA APTEKA
"ASTER"
M. PODOLSKIEGO
Chemik - Aptekarz
Gorriti 4300 U. T. 71, Pol. 0221
Polskie leki, analizy chemiczne,
zastrzyki po cenach
przystępnych.
Porady bezpłatne
dojazd tramwajami Lacroze N. 9

Michał Wierzbicki unieważnił
paszport wydany w roku 1923 przez
Starostwo Stanisławów oraz książec-
czkę wojskową wydaną przez P. K
U. Buczac.

Dr. SLEMONSON
Specjalista chorób żółdka, płuc
serca i krwi.
Prześwietlenie promieniami X
Godz. przyjęcia:
od 14 do 16 i od 20 do 21 wiec.
CORRIENTES 4511
Pierwsza Porada Darmo
SARMIENTO 2526
Codziennie od g. 17-jej do 19-jej